



Kurier

KWIECIEŃ '94

Rok IV Nr 4/38

Cena 5000 zł

Międzyrzecki

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MIĘDZYRZECZAN



Fot. R. Patorski

Z okazji
ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
wiele radości
oraz
pogody ducha
życzy
redakcja KM



W numerze:
ŚMIGUS - DYNGUS
BUDŻET 1994

WSPOMNIENIE o M. KUSIU
TURYSTYCZNY MIĘDZYRZECZ

SESJA, SESJA, SESJA

Na XL Sesji Rady Miejskiej, która odbyła się w dniu 10 marca 1994 r. podjęto następujące uchwały:

- w sprawie zaakceptowania ustalonego przez Kolegium Rady Miejskiej zasad tworzenia budżetu oraz czynności podjętych w związku z opracowaniem budżetu Gminy Międzyrzecz na 1994 rok (Nr XL/279/94)
- w sprawie uchwalenia budżetu i zadań rzeczowych Gminy Międzyrzecz na 1994 rok (Nr XL/280/94) /omówienie uchwały w innym artykule/
- w sprawie wprowadzenia zmiany w planie ogólnym zagospodarowania Gminy Międzyrzecz dot. przebiegu gazociągu tranzytowego wysokiego ciśnienia (XL/281/94) - plan do wglądu w Wydziale Budownictwa i gospodarki Lokalami

- w sprawie nieodpłatnego przekazania nieruchomości położonych w Kęszycy Leśnej na rzecz Skarbu Państwa (XL/282/94) - rada wyraziła zgodę na nieodpłatne przekazanie nieruchomości zabudowanych w Kęszycy Leśnej na Posterunek Policji i Urząd Pocztowy
- w sprawie nieodpłatnego przejęcia mienia od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa (XL/283/94) Rada upoważniła Zarząd do nieodpłatnego przejęcia działki o powierzchni 1,43 ha z przeznaczeniem na boisko sportowe
- w sprawie nieodpłatnego przekazania nieruchomości położonych w Kęszycy Leśnej i Międzyrzeczu dla Kurii Diecezjalnej Zielonogórsko-Gorzowskiej w Zielonej Górze (XL/284/94) - Rada wyraziła zgodę na nieodpłatne przekazanie na rzecz kurii nieruchomości niezabudowanej położonej w

Międzyrzeczu przy ul. Krasickiego przeznaczonej pod budowę Kościoła oraz nieruchomości zabudowanej położonej w Kęszycy Leśnej przeznaczonej na utworzenie kaplicy

- w sprawie ustanowienia zabezpieczenia spłaty kredytu zaciągniętego w Banku Ochrony Środowiska w Szczecinie (XL/285/94)
- w sprawie likwidacji Przedsiębiorstwa Produkcji Materiałów Budowlanych Spółka z o.o. w Międzyrzeczu (XL/286/94)
- w sprawie reorganizacji Przedszkola Nr 4 w Międzyrzeczu (XL/287/94) - Rada zdecydowała, że z dniem 1 września 1994 r. Przedszkole Nr 4 w Międzyrzeczu przy ul. Zachodniej będzie miało charakter integracyjny. Przez charakter integracyjny należy rozumieć przystosowanie pod względem organizacyjno-prawnym i technicznym przedszkola do procesu dydaktyczno-wychowawczego dla dzieci pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych
- w sprawie zmiany wysokości diet dla radnych nieetatowych członków Zarządu Gminy za udział w posiedzeniu Zarządu 9XL/288/94)
- w sprawie udzielenia Burmistrzowi Gminy zaległego urlopu wypoczynkowego (XL/289/94)

Wszystkie w.w. uchwały w pełnym brzmieniu wywieszone są na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu.

D. Sokołowska

URODZENIA

1. Pukliński Mateusz Jan s. Grzegorza i Mirosławy
2. Bernaś Rafał s. Jarosława i Lidii
3. Bernaś Martyna c. Jarosława i Lidii
4. Omećkiński Mateusz s. Dariusza i Małgorzaty
5. Bochonko Daria Paulina c. Leona i Teresy
6. Nisiewicz Łukasz Jan s. Jana i Małgorzaty
7. Burakiewicz Krzysztof s. Andrzeja i Beaty
8. Żyża Klaudia c. Czesława i Małgorzaty
9. Gebuz Mateusz Makary s. Marka i Anny
10. Janik Patryk s. Mariusza i Gabrieli
11. Kozłowska Katarzyna Władysława c. Józefa i Beaty
12. Humeniuk Anna Elżbieta c. Adama i Renaty



13. Figiel Ilona Beata c. Tomasz i Mirosławy
14. Kucharska Karolina c. Waldemara i Marzeny
5. Jeryś Paulina Martyna c. Remigiusza i Anny
16. Zieliński Marcin Marek s. Marka i Katarzyny
17. Bartczak Wojciech Piotr s. Zenona i Anny
18. Skiba Kamila c. Józefa i Beaty
19. Kozubal Karolina c. Andrzeja i Katarzyny
20. Surma Robert s. Zbigniewa i Doroty
21. Krajewska Aleksandra Darina c. Jana i Renaty
22. Kowalczyk Paweł Bronisław s. Józefa i Janiny
23. Banaszek Małgorzata Anna c. Tadeusza i Mieczysława
24. Błaszczak Izabela Elżbieta c. Marka i Danuty
25. Wypych Iwona Anna c. Józefa i Stanisława
26. Kozdrowska Agata c. Andrzeja i Doroty
27. Figiel Karol Krzysztof s. Krzysztofa i Katarzyny

W MARCU 18 LAT KOŃCZĄ

- Ludwiczak Maciej
Tarkowski Bernard
Piotrowicz Edyta
Miłoszewska Gabriela
Szeremet Edyta
Kozłowski Mariusz
Kostecka Justyna
Terpilowska Beata
Kieliszczak Krzysztof
Zygier Sylwester
Chojnacki Leszek
Siwczak Ewa
Wydrych Adam



- Rosolak Agnieszka
Turecki Radosław
Środecki Grzegorz
Pietrzak Krzysztof
Wojciechowski Adam
Ruc Katarzyna
Brankowska Ewa
Kostecka Katarzyna
Gemba Agnieszka
Forszt Dariusz
Kwiecińska Agnieszka
Samagała Magdalena
Podyma Monika

- Ostrówka Marcin
Kosak Monika
Kielbasa Agnieszka
Gomula Piotr
Kunowska Dorota
Golczyńska Monika
Saternus Aleksandra
Rosa Małgorzata
Wierzbicki Daniel
Nieruchalski Paweł
Burdzy Danuta
Kolodziej Ewa



ŚLUBY



1. Santrowski Piotr i Leja Anna
2. Więclawek Eugeniusz i Kaurzyl Jolanta
3. Ziółkowski Maciej i Terlecka Anna

ZGONY

1. Marcela Jerzy zam. Międzyrzecz
2. Ziółkowski Ignacy zam. Porąbka
3. Czolgosz Jadwiga zam. M-cz
4. Wajda Stanisław zam. M-cz
5. Biedziak Edward Wiktor zam. M-cz
6. Grzesiak Gertruda zam. M-cz
7. Furtak Grzegorz zam. M-cz
8. Wróbel Józef zam. M-cz
9. Badach Alicja zam. M-cz
10. Mizgajska Magdalena zam. M-cz
11. Cegielka Tadeusz zam. M-cz
12. Plotrowski Edward zam. M-cz
13. Ponulak Krystyna zam. M-cz
14. Guzowski Franciszek zam. Wyszynow
15. Goleniowski Antoni zam. M-cz
16. Samoluk Stanisław

STOPKA REDAKCYJNA: GAZETA PRYWATNA

RED. NACZ.: Anna Kuźmińska-Świder, SEKR. RED.: Joanna Szczętko,
ZESPÓŁ RED.: E. Błaszczak, S. Cyraniak, D. Brożek, P. Buszewski, J. Dąbrowski, R. Krawiec,
Zb. Melnik, H. Rusiecka, B. Rusiecki, M. Sawczyn, D. Sokołowska, J. Stopyra, A. Świder,
J. Wiśniewski, E. Ziarkowski, A. Zientecka.

ADRES REDAKCJI I BIURA OGŁOSZEŃ: ul. Konstytucji 3 Maja 30, tel. 18-02.

Nr konta: BS Międzyrzecz 921246-72586-136-61

Poglądy wyrażane na łamach "Kuriera Międzyrzeckiego" są poglądami autorów.

Ogłoszenia: 4.000 zł cm², 2.000 zł słowo.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów bez wiedzy autora.

Skład komputerowy: "A-Gral-Komp" Lubniewice-Suszyce 12/10/3(9⁰⁰-21⁰⁰) tel. Sułęcina 71-66 (8⁰⁰-14⁰⁰) i Faliński

Druk: MITADRUK, Gorzów Wlkp. ul. Borowskiego 37, tel. (0-95) 265 51

Nakład: 1800 egz.

ROZRACHUNEK CZYLI KONIEC KADENCJI

Zbliża się koniec kadencji radnych obecnej Rady Miejskiej, przed nami wybory. W związku z tym chciałabym przypomnieć nazwiska tych, którzy zarządzili miastem przez cztery lata, których sami wybrałymi i którzy w naszym imieniu podejmowali ważne decyzje (organizacyjne, gospodarcze, finansowe, personalne) dotyczące naszego grodu i wszystkich jego mieszkańców.

Okręg I - Krótką, Marcinkowskiego, Pamiątkowa, Plac Powstańców Wlkp. Poznańska (lewa str.), Rzemieślnicza, Sienkiewicza, Słoneczna, Rolna - **E. Ziarkowski 224 głosy.**

Okręg II 30 Stycznia - **B. Rusiecki 154 głosy.**

Okręg III - Kollataja, Ks. Skargi, Różana, Ściegiennego, Sportowa, Staszica, Szkolna, Spokojna - **A. Kobierski 144 głosy.**

Okręg IV - Dhuga, Leśna, Nowotki, Obrzyce, Zawadzkiego - **M. Sawczyn 238 głosów.**

Okręg V - Poznańska - **J. Dąbrowski 128 głosów.**

Okręg VI - Osiedle Centrum I, 23456 - **Z. Werner 143 głosy.**

Okręg VII - Armii Czerwonej, Osiedle Centrum 79 II, 12 - **W. Biernat 80 głosów.**

Okręg VIII - Osiedle Centrum 13, 14, 15, 17, 18, 19 - **P. Buszewski 169 głosów.**

Okręg IX - Łąkowa, Os. gen. Sikorskiego, PGR Jagowskie, Świerczewskiego (lewa) - **K. Pawliszak 89 głosów.**

Okręg X - Świerczewskiego (prawa) - **J. Sołoducha 93 głosy.**

Okręg XI - Chopina, Montuski, Prusa - **A. Furmanek 88 głosów.**

Okręg XII - Wojska Polskiego - **Z. Markowski 100 głosów.**

Okręg XIII - Kossaka, Kopernika, Matejki, Mickiewicza, Słowackiego, Wita Stwosza, Wypiańskiego - **R. Strzelczyk 163 głosy.**

Okręg XIV - Krasieńskiego - **J. Dereń 92 głosy.**

Okręg XV - Zachodnia (lewa) - **B. Ekwiniński 131 głosów.**

Okręg XVI - Os. Kasztelańskie, Zachodnia (prawa) - **Z. Dworcak 158 głosów.**

Okręg XVII - Chłodna, Garncarska, Lipowa, Młyńska, Ogrodowa, Podzamcze,

Rynek, Wesoła, PGR Jagielnik - **Z. Tarędz 89 głosów.**

Okręg XVIII - Kalsko, Św. Wojciech - **K. Parys 74 głosy**

Okręg XIX - Os. Zamkowe, Waszkiewicza, Winnica - **D. Jankowski 121 głosów**

Okręg XX - Antka Boryny, Hanki, Kilińskiego, Lipce, Reymonta, Rocha - **F. Guzikowski 170 głosów.**

Okręg XXI - Chrobrego, Dąbrowskiego, Głowackiego, Libelta, PGR Lubosinek, PGR Obrą - **L. Helbik 126 głosów.**

Okręg XXII - Piastowska - **B. Woźniak 124 głosy.**

Okręg XXIII - Piastowska 32, 34, 36, 38, 40 - **H. Augustyniak 149 głosów.**

Okręg XXIV - Bobowicko, Kuligowo, Żółwin - **G. Brodziński 60 głosów.**

Okręg XXV - Górzycy, Kursko, Pieski - **R. Ignatowicz 73 głosy**

Okręg XXVI - Bukowiec, Wyszanowo - **J. Jarnut 136 głosów**

Okręg XXVII - Kaława - **W. Salej 132 głosy.**

Okręg XXVIII - Nietoperek, Szumiąca, Wysoka - **J. Jedynak 86 głosów.**

Tak było cztery lata temu! Każdy z kandydatów do Rady organizował wtedy spotkania przedwyborcze prezentując w ich trakcie swój program, składając wiele obietnic. A jak było z ich realizacją? Zwracam się do wszystkich międzyrzeczan, czytelników KM, napiszcie do nas o pracy swego radnego, o jego kontaktach z wyborcami. Artykuł 23 Ustawy o Samorządzie Terytorialnym z dn. 8.03.1990r. mówi: **Radny reprezentuje wyborców, utrzymuje stałą więź z mieszkańcami oraz ich organizacjami, przyjmuje zgłaszane postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia.** Zastanówmy się wspólnie jak było z tą więzią między nami - wyborcami, a radnymi. Czy dzięki działaniom podejmowanym przez radnych Międzyrzecz stał się ładniejszy, czy żyje się w nim lepiej, łatwiej, czy organizm miejski funkcjonuje sprawniej? Czy pieniądze podatników, czyli nas wszystkich, były dzielone w sposób przemyślany i celowy? (patrz np. tegoroczny budżet). Któremu z radnych chcielibyśmy powierzyć mandat na kolejną kadencję, a dla kogo miniona powinna być ostatnia? Uważam, że należy głosować po to, by wybrać na kolejne cztery lata osoby, od których rozsądku, kompetencji, bezinteresowności oraz gospodarskiego myślenia zależeć będzie nie tylko "dzis" ale przede wszystkim "jutro" naszego miasta i gminy. Zachęcam do nadsyłania opinii i refleksji.

Anna Kuźmińska-Świder

ŚMIGUS - DYNGUS



Polska Wielkanoc bogata jest w różnorodne obrzędy, które swym pochodzeniem sięgają czasów przedchrześcijańskich. Jednym z nich jest zwyczaj oblewania się wodą w poniedziałek wielkanocny. Dziś traktujemy go jako zabawę, ale dla naszych przodków miał bardzo ważne znaczenie magiczne. Oblewanie się wodą miało oczyszczać ludzkie dusze z grzechów, zapewnić polom zyczne deszcze, było skutecznym środkiem przeciw demonom i duchom zmarłych.

Trudno jest dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, dlaczego to wzajemne oblewanie się wodą stało się tradycją poniedziałku wielkanocnego w Polsce. Ksiądz Benedykt Chmielowski (1700-1763), w swym dziele "Nowe Ateny..." początki tego zwyczaju łączy z legendą o śmierci Wandy w nurtach Wisły. Damy jej dworu, wspominając i zażywając swej pani, co roku oblewały się wodą na pamiątkę jej śmierci, z czego miał powstać zwyczaj oblewania się na Wielkanoc. Oczywiście jest to tylko piękna bajka. Inni badacze wywodzą ten zwyczaj z Jeruzolimy, gdzie gromadzących się i rozmawiających o zmartwychwstaniu Chrystusa ludzi, Żydzi oblewali wodą z okien, by rozprężyć tłumy i nie dopuścić do rozgłaszania wieści o zmartwychwstaniu.

Jakie by nie były początki tego zwyczaju, zwanego u nas dyngusem, śmigusem, oblewanką, polewanką, maczanką lub dniem świętego Lejka, pewne jest, że znany był w Polsce od początków chrześcijaństwa. W średniowieczu był już bardzo powszechny. Często zdarzało się, że wśród wesołej zabawy, ktoś tracił życie czy zdrowie. Dlatego też w 1420r., na synodzie Diecezji Poznańskiej uchwalono zakaz praktykowania dyngusowych zabaw uchwaloną "Dingus Prohibetum", gdzie czytamy: "Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święto wielkanocne, mężczyźni kobiet, a kobiety mężczyzn nie wazyli się napastować o jaja i inne podarunki, co pospolicie się nazywa dyngować, ani do wody ciągnąć, bo swawole i dręczenie takie nie odbywają się bez grzechu śmiertelnego i obrazy imienia Boskiego? Mimo wszystkich zakazów zabawa trwała nadal i trwa do dziś.

Obecnie wielkanocne lanie wodą nazywamy śmin-

gusem-dyngusem. Dawniej pod tą nazwą kryły się dwa różne zwyczaje, praktykowane w drugi dzień świąt. "Śmigus" to zwyczajowe uderzanie, smaganie dziewczyn po nogach wierzbowymi gałązkami dołąd, aż panna nie złoży okupu. Jeśli się nie wykupiła, oblewano ją wodą. "Dyngus" to chodzenie po domach w celu uzyskania okupu. Sama nazwa pochodzi od niemieckiego słowa "dingus", czyli okup, wykupne od podpalenia, rabunku itp. w tym przypadku od oblania wodą. Te, kto nie wykupił się darami lub był skąpy, poddany był przymusowej kąpeli. obecnie chodzenie po dyngusie ma inne znaczenie.

W polsce wielkanocny dyngus inny był na wsi, w mieście, wśród szlachty i arystokracji. W wielu wsiach oblewanie zaczynało się zaraz po północy. Chłopcy napelniali wodą wiadra, konewki, sikawki i inne naczynia, zachodzili do chat, wyciągali z łóżek zaspane dziewczyny, oblewali je od stóp do głów, tak, że sucha nitka na nich nie zostawała. Często wrzucali je do stawu, do rzeki czy sadzawki, a gdy takich nie było we wsi, to pławili je w korycie przy studni. Czaili się w oplotkach i wypadali niespodziewanie na idące dziewczyny. Wiele było przy tym śmiechu, krzyku i zabawy. Dziewczyny nie broniły się zbyt przed tą kąpielą, ponieważ wierzyły, że wylana na nie woda zapewni im powodzenie u chłopców i szybkie zamążpójście, a nawet przysporzy urody. Wstydem i obrazą dla dziewczyny było, gdy która nie została obłana - znaczyło to brak powodzenia i brak szacunku dla niej. Panny brały odwet na kawalerach we wtorek, w trzeci dzień świąt i miały prawo oblewać ich w każdy piątek do Zielonych Świątek. Po południu chłopcy chodzili gromadą od domu do domu "po dyngusie", zbierali datki (jaja, kielbasa, placki), śpiewając przy tym różne przyśpiewki:

*Dziękujemy za te dary,
coście nam tu darowali.
Aby nieba z każdej miary
do szczęścia was wspomogali.
Bądźcie zdrowi gospodarze
i laski szcudrej szafarze,
serca nasze macie w darze.*

Datki te traktowano jako zapłatę za poranne oblanie dziewczyn. Zebrane dary przeznaczano na wieczorną zabawę w karczmie.

W środowiskach mieszczańskich i szlacheckich oblewanie się wodą uważano za zwyczaj prostacki i przedstawiano na wzajemnym skrapianiu się pachnącą wodą czy perfumami. Nie zawsze jednak tak się działo. Jędrzej Kitowicz w swym dziele "Opis obyczajów za panowania Augusta III" daje wspaniały opis wielkanocnego dyngusa w szlacheckim dworcu: "Amanci dystyngowani, chcąc tę ceremonię odprawić na amantkach swoich, bez ich przykrości, oblewali je lekko różaną lub inną pachnącą wodą po ręce, a najwyżej po gorsie małą jaką sikawką albo fłaszczką. Którzy zaś przedkładali swawolę nad dyskreję, nie mając do niej żadnej racji, oblewali damy wodą prostą, chłapiąc garkami, szklenicami, dużymi sikawkami i prosto w twarz lub od nóg do góry. A gdy się rozswawoliła kompania, panowie i dworzanie, panie, panny nie czekając dnia swego, lali jedni drugich wszelkimi statkami, jakich dopaść mogli, hajducy i lokaje donosili cebrami wody, a kompania dystyngowana, czerpiąc od nich, goniła się i oblewała od stóp do głów, tak, iż wszyscy zmoczeni byli, jakby wyszli z jakiego potopu. Stoły, stołki, kanapy, krzesła, łóżka, wszystko to było zmoczone, a podłogi jak stawy wodą zalane. (...) Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łóżku, to już ta nieboga musiała pływać w wodzie między poduszkami i pierzynami jak między balwanami, przytrzymywana albowiem od silnych mężczyzn, nie mogła się wyrwać z tego potopu. (...) Ile zaś do mężczyzny, ci w łóżkach nie mogli podlegać od kobiet takowej powodzi, mając większą siłę do odporu a słabszy atak przez naturalny wstyd, nie pozwalający kobietom ujmować i dotrzymywać krzepko mężczyznę rozebranego".

Tak więc od wieków wielkanocny poniedziałek w Polsce ociekał wodą, i trwa tak do dziś.

Joanna Patarska

Dawno już chciałam napisać o skromnym pomieszczeniu przy ul. Waszkiewicza, gdzie znajduje się Klub Seniora - placówka znana starszym, często samotnym z konieczności lub wyboru i wszystkim tym, którzy potrzebują pomocy, ciepłej strawy lub nawet rozmowy z drugim człowiekiem.

Historia tej placówki jest dość długa, bo już na przełomie roku 1969/1970 w domu pp. Podbielskich działał PKSP, którego podporą była p. Zofia Podbielska. Pod jej czujnym okiem pracowała p. Czesława SKOBEJKO, która od roku 1970 aż do dzisiaj jest organizatorką, szefową i najważniejszą osobą w Klubie Seniora. Początki były bardzo trudne, bo wprawdzie Klub był pod egidą PKPS - ale nikt żadnych dotacji dla samotnych ludzi nie przewidział. Dopóki istniały duże przedsiębiorstwa, to dyrektorzy nie szczędzili pieniędzy na szczytne cele, ale po prywatyzacji placówka musi utrzymać się sama. Ludzie niezbyt licznie i chętnie przychodzili, byli nieufni, wstydzili się swojej samotności, czasem nieudanego życia i dużo musiało upłynąć czasu, żeby zaczęli traktować Klub jak swój drugi dom (a może dopiero pierwszy prawdziwy?). Obecne pomieszczenie władze miasta przyznały w r. 1975. Duża w tym zasługa ówczesnego naczelnika p. Antoniego Tkocza, który pomagał, radził i okazywał bardzo dużo serca. P. Czesława serdecznie wspomina P. Handzucha, który prezesował społecznie PKPS oraz dyrektora PUPiK "RUCH" - p. Mirosława Gryla, ofiarodawcę umeblowania i organizatora koncertów zespołu w większych klubach.

Powoli powiększało się grono seniorów, a p. Czesława SKOBEJKO - MALKO jako kierowniczką starała się dogodzić wszystkim. Impreza gościła imprezę: jubileusz,

spotkania rocznicowe i świąteczne, imieniny, wigilie, huczne Sylwestry, Dni Seniora, Dni Babci i Dziadka. Największym osiągnięciem jest jednak liczący 15 osób zespół wokalo-instrumentalny "Echo", ukochane dziecko, którym można się chwalić wszędzie. Swój program trzy razy prezentowali w Bydgoszczy na corocznym Artystycznym

SENIORZY SĄ WŚRÓD NAS

Ruchu Seniorów - zawsze z wyróżnieniem. "ECHO" wystąpiło około 100 razy w lubuskich województwach w różnych klubach, świetlicach i Domach Rencistów w ramach towarzyskiej wymiany kulturalnej. A to wymagało pracy i zaangażowania artystów oraz bezinteresownej pomocy prezesa REMPOLU p. T. Maciejewicza, prezesa CONFEXU p. T. Lipskiego, dyr. PRIM p. Sakowicza czy Kolumny Transportu Sanitarnego, bo to ich autokarami mogli wszędzie dotrzeć. W czasie występów rozprawiano cegiełki na PKPS, na powodziań, na podopiecznych, którym mogli w ten sposób zapewnić żywność, odzież, węgiel itp. Wielką atrakcją są wycieczki organizowane przez "duszę Klubu" - p. Czesławę, która uważa, że za taką ciężką pracę należy się seniorom, nie tylko artystom, rozrywka.

A więc wyjazdy do opery, operetki, Rogalina czy Lichenia, które najlepiej pokazują, jak doskonale się z sobą czują i jak są sobie wzajemnie potrzebni. W Klubie zostały też skojarzone 3 pary małżeńskie, a najstarszy senior, p. A. Goleniowski 13 czerwca 1993 ukończył 93 lata. Bywalcami międzyrzec-

kiej placówki są renciści i emeryci od 60 lat wzwzy, którzy czekają na kolejne spotkania i na wspólne imprezy, bo naprawdę traktują Klub jak swój dom. P. Regina Domaszewicz tak wspomina ostatnią wigilię: "Było wspólnie, a ja zrozumiałam, że samotny człowiek jest bardzo szczęśliwy, że ma gdzie przyjść i być między ludźmi. Ale jakże często widziałam też w oczach krzyk rozpaczliwej samotności".

Klub mimo braku pieniędzy działa bardzo prężnie. Seniorki haftują, malują, rzeźbią, przygotowują wystawy obrazów, kwiatów i robótek ręcznych, które eksponowane były w PSS i Domu Kultury. P. Filomena Pietkun za swoje artystyczne rękodzieło otrzymała w r. 1989 I nagrodę. Wszystkie wydarzenia z życia Klubu są odnotowane w pięknie prowadzonej kronice.

Mimo skromnego zaplecza kuchennego w Klubie wydaje się codziennie ok. 50 obiadów dla samotnych, rodzin wielodzietnych i wszystkich głodnych z M-cza. P. Czesława ma najwięcej kłopotów z pijakami i narkomanami, których jednak karmi i grzecznie wyprasza, ale wierzy, że współpraca nawiązana z Klubem Abstynenta "OAZA" pomoże im znaleźć swoje miejsce w życiu.

Stali bywalcy bardzo chwalą sobie rodzinną atmosferę i uważają, że Klub jest bezwzględnie potrzebny, a p. Czesławę, w dowód uznania za pracę, zgłoszono w r. 1992 do Lubuskiej Łoży Liderów. Słuchając Seniorów, oglądając ich prace i kronikę, widząc zaangażowanie kierownictwa i wszystkich ludzi dobrej woli dochodzę do wniosku, że żywot tej bardzo potrzebnej placówki będzie długi i szczęśliwy.

Isabella Stopyra

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH w Bobowicku

ogłasza nabór uczniów na r. szk. 1994/95 do:

- 5-letniego Technikum Rolniczego szeroko profilowane o specjalności agroturystycznej.
- 4-letnie Liceum Gospodarstwa Wiejskiego. Egzaminy z języka polskiego i matematyki.
- Zasadnicza Szkoła Rolnicza o specjalności:
 - ogólnorolnej
 - mleczarskiej.
- Z dniem 1 września 1994 r. uruchamia się 3-letnie Zaoczne Technikum Rolnicze.

Zainteresowanych prosi się o osobisty lub telefoniczny kontakt ze Szkołą - tel. M-cz 32-18.

Planowany jest w ciągu roku szkolnego 1994/95 dwukrotny nabór. Zajęcia odbywać się będą systemem zjazdowym 2 x w m-cu (piątek, sobota). W ramach Technikum Zaocznego będzie prowadzony kurs języka niemieckiego dla początkujących.

Zapraszamy do naszej Szkoły

Dyrekcja Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku

KONKURS ZG PCK

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje dla kobiet konkurs pod hasłem "Ty też możesz uratować komuś życie". ZG PCK prowadzi szeroką akcję popularyzującą konkurs i ma nadzieję, że przyczyni się on do wzrostu ilości oddanej honorowo krwi oraz wejdzie na stałe do kalendarium imprez popularyzujących krwiodawstwo.

REGULAMIN KONKURSU

- Konkurs trwa od 1.03.94 - 31.08.94.
- W konkursie mogą brać udział kobiety, które ukończyły 18 lat.
- Warunkiem jest dwukrotne, bezpłatne oddanie krwi w dowolnej placówce na terenie całego kraju - potwierdzone odpowiednim zaświadczeniem.
- Każde zaświadczenie bierze udział w losowaniu cennych nagród, które odbędzie się publicznie 30.09.94 w siedzibie Zarządu Głównego PCK w Warszawie.
- Karty konkursu (zaświadczenia o pobraniu krwi) należy pozostawić w placówce pobierającej krew lub wysłać pod adresem:

Biurowo Organizacyjne Konkursu
"Ty też możesz uratować komuś życie"
ZG PCK ul. Mokotowska 14
00-950 Warszawa, tel. 628-96-33
ZAPRASZAMY
ZARZĄD WOJEWÓDZKI PCK

§ KRONIKA § POLICYJNA §

□ W nocy z 28/29.01.94r. dokonano włamania do samochodu ciężarowego marki IVECO nr rej. 2562, zaparkowanego przy ul. Zachodniej w C-bru skąd skradziono "CB" radio o nazwie COBRA prod. tajlandzkiej na szkodę Jerzego W. o wartości 3 mln zł.

□ W dniu 29.01.94r. dokonano włamania do altanek na ogródkach działkowych przy ul. Świerczewskiego w Międzyrzeczu, skąd skradziono przetwory owocowe, owoce o wart. ok. 450.000 zł. W wyniku pościgu przez f-szy tut.KRP sprawca kradzieży został zatrzymany, okazał się nim Bernard P.

□ W dniu 7.02.94r. na Os. Centrum w Międzyrzeczu nietrzeźwy Piotr T. dokonał uszkodzenia samochodu marki Mercedes nr rej. SHG-ZU-20 poprzez wybicie szyby kamieniem, działając na szkodę obywatela RFN Petera F. powodując straty wart. 7 mln zł.

□ W nocy 22/23.02.94r. r/n nieznanymi sprawcy dokonali włamania do przyczepy campingowej usytuowanej przy Sz. Podstawowej nr 3 skąd skradziono art. spożywcze o wart. 4.450.000 zł, na szkodę Krystyny C.

□ W nocy 22/23.02.94r. dokonano włamania

do firmy "Wood-mizer" w Międzyrzeczu przy ul. Zakaszewskiego, skąd skradziono piłę spalinową marki "Stüchl" o wart. 10.850.000 zł.

□ W dniu 6.03.94r. tragicznie zakończył się polów ryb na jeziorze Bobowicko Duże dla mieszkanka Międzyrzecza Tadeusza C. lat 42, który na skutek pęknięcia tafli lodu, wpadł do wody i utonął. Zwłoki zostały po kilku dniach wyłowione przez grupę pletwonurków z G-wa.

□ W dniu 6.03.94r. około godz. 16 dwóch nieletnich Mikołaj R. lat 15 i Wojciech Ł. mieszkańcy Bukowca udali się na teren opuszczonej ovczarni po czym jeden z nich Mikołaj R. wszedł na budynek trafostacji słupowej, gdzie został porażony prądem doznając porażenia II stopnia obu rąk.

□ W nocy 7/8.03.94r.n/n sprawcy przez przecięcie kłodek, oraz krat włamali się do budynku Zajazdu Wysoka, skąd zabrali łódź turystyczną, dwa silniki, ciągnik ogrodniczy, motorower, sprzęt RTV i inne przedmioty o łącznej wartości 79 mln zł na szkodę Piotra P.

□ W dniu 7.03.94r.dokonano włamania do Małej Gastronomi przy ul. Marcinkowskiego w Międzyrzeczu działając na szkodę Marii S. skąd skradziono art. spożywcze o wart. 2 mln zł.

□ W nocy 8.03.94r. około godz 2³⁰ dokonano włamania do sklepu przy ul. Os. Centrum w Międzyrzeczu, gdzie sprawca po wybiceniu szyby wystawowej z witryny sklepowej, dokonał kradzieży art. spożywczych o wart.400 tys

zł na szkodę Sylwestra W. Sprawca kradzieży został zatrzymany okazał się nim Edward T.

□ W nocy z 9/10.03.94r. dokonano kradzieży z parkingu na Os. Kasztelańskim w Międzyrzeczu samochodu osobowego marki VW JETTA nr rej. GWB-9302, koloru granatowego stanowiący własność Kazimierza K, który straty oszacował na kwotę 100 mln zł.

□ W nocy 8/9.03.94r. r/n sprawcy(a) dokonał włamania do hurtowni przy ul. B. Prusa w Międzyrzeczu "Elmet-Two" skąd skradziono artykuły spożywcze, chemiczne o wart. 6 mln zł.

□ W nocy z 13/14.03.94r. dwóch nietrzeźwych mieszkańców Międzyrzecza Zdzisław W. i Mirosław Sz. usiłowali włamać się do sklepu Martex przy ul. Chrobrego w Międzyrzeczu w celu przywłaszczenia art. spożywczych, lecz zamierzonego celu nie osiągnęli, gdyż zostali zatrzymani i osadzeni w tut. areszcie KRP do wytrzeźwienia.

□ Od pewnego okresu czasu nasiliły się włamania i kradzieże do zakładów pracy na terenie Międzyrzecza, skąd sprawcy kradną głównie przewody miedziane, po czym odzyskaną miedź sprzedawali czyniąc tym samym sobie stałe źródło dochodu. Proceder przestępczy zakończyli z uwagi na to, że zostali zatrzymani przy kolejnej kradzieży. Powstałe w wyniku kradzieży straty wynoszą około 10 mln zł na szkodę Przedsiębiorstw w Międzyrzeczu.

sierż. Jadwiga Fornalczyk

STAN BEZPIECZEŃSTWA NA DROGACH GMINY MIĘDZYRZECZ W 1993r.

W 1993r. po raz pierwszy od kilku lat odnotowaliśmy polepszenie się stanu bezpieczeństwa w ruchu drogowym na terenie naszej gminy. Zarejestrowaliśmy 21 wypadków drogowych z ofiarami w ludziach oraz 132 wypadki bez ofiar tzw. kolizje drogowe. W porównaniu do roku 1992 stanowi to:

- spadek ilości wypadków o 11 tj. o 34%
- spadek ilości kolizji o 31 tj. o 19%

W wypadkach drogowych zginęły 4 osoby, a 22 zostały ranne. Z tego 1 dziecko w wieku 4 lat, a 4 poniżej 14 lat. Aż w 7 wypadkach ich sprawcami były osoby piesze, które spowodowały je przez wtargnięcie przed nadjeżdżający pojazd oraz przez niewłaściwe przekraczanie jezdni poza oznakowanymi przejściami dla pieszych.

Niestety, podobnie jak na terenie województwa gorzowskiego, tak i na terenie gminy Międzyrzecz znaczny udział w zdarzeniach drogowych stanowią nietrzeźwi użytkownicy ruchu. Było ich w 1993r. 21, co stanowi 14% ogółu zdarzeń. Pomimo zaostrożenia sankcji za wykroczenia drogowe popełniane w stanie nietrzeźwym, w dalszym ciągu nie odstrasza to niektórych użytkowników. Przykładem tego może być fakt, że sama tylko międzyrzecka drogówka w 1993r. ujawniła na terenie działania Komendy Rejonowej Policji w Międzyrzeczu 274 przypadki kierowania pojazdami w stanie po użyciu alkoholu oraz 17 przypadków wykroczeń popełnionych przez osoby piesze, również będące w stanie nietrzeźwym. Wypadki z udziałem tych użytkowników należą do najbardziej tragicznych w skutkach. Lekkość przypląca się własną śmiercią lub kalectwem, a nierzadko też innych postronnych osób.

Zauważalnym ostatnio, bardzo niepokojącym zjawiskiem są przypadki potrącenia nieletnich dzieci, w większości spowodowane wskutek nagłego wtargnięcia przed nadjeżdżający pojazd. Dlatego jeszcze raz na łamach gazety zwracam się do wszystkich czytelników z apelem o stałe przypomnianie dzieciom zasad bezpiecznego przechodzenia przez jezdnię, a uchronienie je przed nieszczęściem.

asp. Zbigniew Witkowski

SĄD WYDAŁ WYROK

Sąd rejonowy w Międzyrzeczu w dniu 25.01.1994r.skazał Adama B. lat 43 na karę 1 roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata oraz 1 mln zł grzywny za to że:

1. W nocy z 14/15 sierpnia 1993r. w Międzyrzeczu przy ul. Konstytucji 3-go Maja włamał się do sklepu spożywczego należącego do Krystyny i Jerzego D. poprzez wyważenie zamka patentowego w drzwiach wejściowych a następnie zabrał w celu przywłaszczenia art. spożywcze, oraz pieniądze o łącznej wartości około 4.700 000 zł.

tj. o czyn z art. 208 kk..

2. Wieczorem 23 października 1993r. w Międzyrzeczu przy ul.Świerczewskiego 22a poprzez wybicie szyby w kiosku ogólnospożywczym zabrał w celu przywłaszczenia różnego rodzaju gatunki kawy i papierosy oraz bloczek reklamowy lodów "Scholler" ogólnej wartości ok. 140 000 zł na szkodę Anny B.

tj. o czyn z art. 208 kk.

nadkom. Zb. Melnik



UWAGA

W MIĘDZYRZECZU POWSTAŁA
"AGENCJA TOWARZYKA "MIRAZ".
Nabór młodych sfilektownych
kandydatek nastąpi w dniu 1
kwietnia o godz. 16⁰⁰ w Mię-
dzyrzeckim Domu Kultury

MIEDZIANY INTERES

W ciągu ostatnich kilku lat policja w całym kraju powiadamiana jest o różnego rodzaju kradzieżach mienia wykonanego z miedzi, także i w tym wypadku nie jest wyłączona międzyrzecka policja. Było notowanych kilkanaście kradzieży drutów miedzianych z napowietrznych linii telefonicznych, a w ostatnim kwartale z różnych miejsc zaczęły ginąć przewody spawalnicze i kable elektryczne zawierające znaczne ilości miedzi.

Ze względu na wysokie straty i uciążliwość społeczną zostały podjęte stosowne działania operacyjno dochodzeniowe, które miały na celu jak najszybsze wykrycie sprawców i ukroczenie tego procederu. W tym wypadku policyjne zainteresowanie objęło Dariusz P. lat 17 mieszkańca Międzyrzecza ucznia III kl ZSZ w Międzyrzeczu, którym oprócz naszej Komendy jak się okazało interesowała się policja ze Świebodzina. Tam właśnie Dariusz P. wraz ze swoimi rówieśnikami występował w roli włamywacza do samochodów osobowych, z których kradziono sprzęt elektroniczny. Nas natomiast w szczególności interesowała miedź znikająca wraz z przewodami elektrycznymi powodując unieruchomienie wielu zakładów. Typowanie okazało się trafne gdyż Darek P. w dniu 16.03.1994r. około godz. 19⁰⁰ został zatrzymany przez pracowników jednego z uszkodzonych wcześniej Zakładów. Po zatrzymaniu go w policyjnym areszcie i

rozliczeniu z działalności przestępczej okazało się, że nasz figurant nie działał w pojedynkę a pomagali mu Robert W. lat 24, Robert M. lat 22 oraz Przemysław Sz. lat 19 wszyscy mieszkańcy Międzyrzecza.

Dotychczas udowodniono im dokonanie niżej wymienionych przestępstw:

- w nocy z 28/29.01.1994r. w Międzyrzeczu na ul. Zachodniej przez wybite szyby włamali się do samochodu marki Iveco skąd skradli CB radio marki "Cobra" wartości 3 mln zł na szkodę Zbigniewa W. zam. Wrocław.

- w dniu 21.02.1994r. w godzinach popołudniowych w Międzyrzeczu poprzez ukłucie kłódek włamali się do warsztatu OSiR-u skąd zabrali narzędzia różne łącznej wartości 1,1 mln zł

- w dniu 11.03.1994r w godzinach popołudniowych dokonali włamania do warsztatu OSiR w Międzyrzeczu skąd zabrali elektryczne przewody spawalnicze o wartości 2,5 mln zł

- w dniu 12.03.1994r. w godzinach popołudniowych włamali się do warsztatu spółki "Bud-pol" w Międzyrzeczu skąd zabrali 3 kompl. elektrycznych przewodów spawalniczych wartości 4,5 mln zł.

- w dniu 14.03.1994r. w godzinach popołudniowych dokonali kradzieży przewodu elektrycznego od suwnicy wartości 2,3 mln zł na szkodę Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów w Międzyrzeczu.

- w dniu 15.03.1994r. w godzinach popołudniowych dokonali kradzieży z terenu PPBet przewodu elektrycznego zasilającego suwnicę o wartości 4,2 mln zł

- w dniu 16.03.1994r. w godzinach popołudniowych włamali się do warsztatu spółki PPBet przy ul. Reymonta 7 w Międzyrzeczu skąd skradli przewód elektryczny od spawarki wartości 1,3 mln zł.

Przestępstwa te były dokonywane w różnych konfiguracjach osobowych. Oczywiście Darek wraz ze swoimi kompanami mieli również bardzo przykre w skutkach przygody, gdyż jacyś wstrętli złodzieje ukradli im skradziony wcześniej łup tj. w dniu 11.03.1994r. z warsztatu OSiR w postaci przewodów spawalniczych i w dniu 14.03.1994r. przewód odcięty z suwnicy w PPBet. pozbawiając ich planowanych zysków.

Sprawcy za otrzymany złom miedziany otrzymali gotówkę w międzyrzeckich skupach złomu, napisałem złomu dlatego, że skradzione przedmioty były przerabiane na złom poprzez wypalanie gumowych izolacji.

Czy "miedziany interes" przyniósł im takie zyski jak się tego spodziewali oraz jakie korekty w zyskach i stratach poczyni Sąd Rejonowy w Międzyrzeczu dowiemy się po zakończeniu całej sprawy.

Przy tej okazji chciałbym życzyć wszystkim naszym Czytelnikom zdrowych, spokojnych i wesołych Świąt Wielkanocnych a "bohaterom" moich artykułów aby już więcej nie trafiali na łamy rubryki policyjnej.

nadkom.mgr Zbigniew Melnik

POLONIA

**NIEZAWODNY
PARTNER
NA Dobre
i złe**



**MASZ ZA DUŻO DO STRACENIA.
NIE RYZYKUJ!
My ZARYZYKUJEMY ZA Ciebie.
UBEZPIECZ Siebie, Rodzinę,
i MAJĄTEK w P O L O N I I**

Zakład Ubezpieczeń i Reasekuracji
POLONIA S.A.

Agenda Międzyrzecz
ul. 30 Stycznia 47

OKAZJA!

**TO NIE PRAWDA,
ŻE NIC NIE TANIEJE!**



**U nas sezonowa obniżka cen!
Najtaniej w Polsce!**

Badanie techniczne pojazdu
- 85.000 zł

Ponadto:

OLEJE FIAT LUBRIFICANTI
SCANIA SYNTETIC - 99.000/1l
US MAX - 79.000/1l

**ASO FIAT ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 31,
(parking przy Paklicy)
TEL. 1975**

P. H. U. "MARKET" S. C.

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. 17-41 w. 26

oferuje wysokiej jakości meble swarzędzkie:

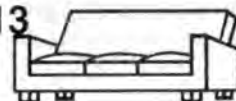
- komplety wypoczynkowe
- narożniki
- kanapy, stoły, fotele



**ZA GOTÓWKĘ I NA RATY
(W SYSTEMIE RATALNYM DO 24 RAT)**

ZAPRASZAMY

**W GODZ. 9 - 17
W SOBOTY 9 - 13**



Władza. Władza dyktatorska. Władza absolutna. Tyrania. Różne imiona tego samego zjawiska. Oczywiście wybieramy demokrację. I oczywiście tęsknimy do silnej, zdecydowanej władzy, choć to pragnienie głęboko czasem skrywamy.

Cóż dopiero, gdy rządzi człowiek niepoczytalny, wręcz zwierzę w ludzkim kształcie. Przedstawiciel okrutnych i głupich okupantów, ciemiężca i tchórz jednocześnie, słowem – Jego Wysokość Wielki Książę Konstanty Pawłowicz Romanow, cesarzewicz. Postać dobrze znana, głównie z lektury romantycznej, na przykład "Kordiana" Juliusza Słowackiego. Wizerunek nakreślony powyżej jest bardzo powszechny, wręcz obowiązujący.

Tymczasem... Jarosław Marek Rymkiewicz stara się w swej książce "Wielki książę" udowodnić, że obraz to tyleż subiektywny, co nieprawdziwy.

Zacznijmy od nocy 29 listopada 1830r. Grupa podchorążych wdziera się do Belwederu, by zabić tyrana, ale... nie zabija, nawet go specjalnie nie szuka. Konstanty był w palacu, ukrył się na strychu. Dlaczego nie zginął? I kim naprawdę był? Praca Rymkiewicza stara się na te pytania odpowiedzieć, analizując jednocześnie mechanizmy władzy. O księciu Konstantym pisze więc autor na początku: "Wiele

już o nim wiemy i nie chcę się powtarzać. Przypomnę w dwóch zdaniach. Był dobry i zły. Nienawidził nas i kochał". Czy zatem nie jest tak, że każda władza jest dwoista, każda władza po trosze księciem Konstantym? Zależy tylko, która z natur przeważa. Jak jednak ocenić

MOJA BIBLIOTEKA (3)

tyrana? Rzecz w tym, że Konstanty tyranem nie był, był raczej karykatura.

Wulgarny i gwałtowny, w trakcie jednej krótkiej rozmowy potrafił skazywać ludzi na śmierć i ulaskawiać, obrażać ich i prosić nawet na kolanach o przebaczenie. Na kartach książki Rymkiewicza jawi się ten Romanow jako właściwie schizofrenik. Chciał być dobry i chciał być zły. Chciał być Polakiem i czuł się Rosjaninem. Chciał rządzić i oddalby wszystko za ciche, mieszczańskie życie we Frankfurcie. Dlatego ulegał swoim doradcom, a miał ich przecież wielu, zawsze najgorszego autoramentu – Nowosilcow, Roźniecki, Gendre, Lubowidzki. Nie byli to wyłącznie Rosjanie... Wiele zachowań Konstantego było dziecinnych, naiwnych, wiele jednak mówią o jego osobowości. Bywało, "że książę często nosił w Warszawie mundur rosyjski, bo wiedział, że musi to złościć Polaków. Ale kiedy udawał się

do Petersburga, zaraz po przyjechaniu granicy Królestwa wkładał mundur generała polskiego. I w Petersburgu pokazywał się już tylko w tym właśnie mundurze: bo go to bawiło, że to złości Rosjan." A więc nieszkodliwy w sumie kabotyn? Też nie, przecież swym wahaniem uratował w noc listopadową Warszawę przed pacyfikacją, w lutym 1831 roku powstrzymał podobno Dybiczę przed atakiem na

miasto, nade wszystko jednak powtarzał: "Do niczego się nie mieszam. To sprawa Polaków."

To nie są słowa i czyny tyrana. Za swoje niezdecydowanie drogo zapłacił, wiedział o tym, zmarł w 1831 roku w niewyjaśnionych okolicznościach.

Dlaczego taki był? Rymkiewicz sugeruje, że Konstanty w głębi duszy stał się Polakiem, a ponieważ było to sprzeczne z interesami Rosji, mógł zatracić poczucie własnej tożsamości. I jeszcze jedno, praca Rymkiewicza wyjaśnia także, co wpłynęło na zmianę mentalności księcia. To jest zresztą istota tej świetnie napisanej, pasjonującej książki. Zachęcam do jej poznania.

Jarosław Marek Rymkiewicz, Wielki Książę z dodaniem rozważań o istocie i przymiotach ducha polskiego, Warszawa 1983.

Sławomir Kufel



Do Redakcji ...

Szanowna Redakcjo

Chciałabym ustosunkować się do artykułu "Moja biblioteka" Pana Sławomira Kuffa zamieszczonego w Kurierze Międzyrzeckim w lutym br.

Przeczytałam go z zainteresowaniem, ponieważ z fantastycznymi teoriami Pana Ericha von Danikena spotkałam się już w czasie studiów.

Cieszy mnie fakt, że w domowych bibliotekach jest miejsce na literaturę popularnonaukową, jednak Pan Daniken nie jest naukowcem za jakiego się podaje a przez rzeszę ludzi nauki jest uważany za pseudonaukowca, czyli człowieka, który tworzy szalone teorie naukowe nie mające nic lub niewiele wspólnego z rzeczywistością. Z tego co jest mi wiadomo, Pan Daniken nie weryfikuje swoich poglądów w miarę rozwoju nauki, nie poszukuje innych rozwiązań zagadek świata przeszłego, a wręcz znając bardziej prawdopodobne teorie, pomija je milczeniem.

To prawda, że książki pisane przez Ericha von Danikena fascynują i pobudzają wyobraźnię, a szata graficzna i przystępna cena jeszcze bardziej zachęcają do ich czytania, lecz czy musimy być pokorni wobec jego wiedzy, pokorni wobec nauczanych "prawd" Danikena o tajemnicach świata? Wydaje mi się, że ludzie, którzy są niepokorni wobec prawd głoszonych przez innych, tworzą świat nauki - nauki prawdziwej.

Przykłady - proszę:

1. Mikołaj Kopernik (XVl w.) nie przyjął geocentrycz-

nego poglądu na świat, który podany przez Klaudiusza Ptolemeusza (II w.) królował w nauce przez 1400 lat. Poszukując własnej prawdy "Wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię".

2. Demokryt (400 pne) powiedział, że atom to najmniejsza cząstka materii, a Daniel Rutherford (XIX w.) udowodnił, że atom składa się z jądra naładowanego dodatnio i chmury elektronów krążących dookoła niego. (A to jeszcze nie koniec podziału atomu ...)

Przykładów takich można by podać bardzo wiele, gdyż na poszukiwaniu odpowiedzi na pytania, które są zadawane przez naukę opiera się postęp nauki i techniki.

Czytajmy książki Danikena, lecz myślimy przy tym, nie bądźmy pokorni, nie zamykajmy się w jego świecie, nie pozwólmy aby chwilowa fascynacja jego bogatą twórczością przysłoniła nam osiągnięcia naukowe innych ludzi. Zapoznając się z artykułem Pana Sławomira Kuffa zadałam sobie pytanie - Co mówi historia o piramidach w Egipcie i o "betoniarni" sprzed 5000 lat? Co mówi fizyka o podnoszeniu ciężarów na duże wysokości? Co mówi chemia o wazie z Muzeum w Bagdadzie?

Według Danikena piramidy zbudowane są ze sztucznego kamienia (betonu?), przecież archeolodzy stwierdzili ponad wszelką wątpliwość, że są zbudowane z kamienia naturalnego wydobywanego w kamieniołomach w Górach Arabskich i transportowanego aż do Nilu (1). A więc czemuż miała służyć betoniarnia Egipcjanom?

Nie rozumiem, dlaczego wg Pana Sławomira, tylko teoretycznie można podnieść za pomocą lin blok skalny o dużej wadze? Przecież Archimedes - ojciec mechaniki, żyjący około 247 r pne. podał zasadę wielokrążka, dzięki poruszał siatki na płaszczyźnie

poziomej, a więc można też poruszyć blok skalny w płaszczyźnie pionowej (2). To prawda, że piramidy były budowane między 3000 a 2000 lat pne, ale Herodot w "Dziejach" opisuje dźwignię, za pomocą której Egipcjanie podnosili bloki o wadze 2500 ton w górę(1).

I jeszcze zagadkowa waza z Bagdadu. Być może jest to urządzenie do nakładania szlachetnych metali na przedmioty - okazuje się bowiem, że w muzeach, niektóre eksponaty, pochodzące ze starożytności, brane za złote są pozłacane (3).

A co do żarówek istniejących w Egipcie, no cóż, z tego co mi wiadomo archeolodzy nie odkryli nic, co by przypominało żarówkę albo włókno wolframowe, które jest głównym źródłem światła w żarówce, chyba, że trzymają to w tajemnicy, w co wątpię.

Wszystkim czytelnikom książek Pana Danikena życzę przyjemnej lektury oraz tego, aby nie byli pokorni wobec jego poglądów, a wręcz przeciwnie, aby szukali własnych odpowiedzi na zadane przez niego pytania czytając książki i czasopisma popularnonaukowe, które są dostępne w bibliotekach i gabinetach przedmiotowych w szkołach.

(1) - A. Piskadlo "100 najsłynniejszych budowli", Wiedza Powszechna, Warszawa 1979r.

(2) - G. Gamow "Biografia fizyki", Wiedza Powszechna, Warszawa 1967r.

(3) - Wiadomości zaczerpnięte ze wspianego programu TV "Telewizja edukacyjna" ukazującego się co dzień w południe w godz. 12-15.

Renata Jackowska

BIO - WIEŻA

CZYLI BIOSFERA III W MIĘDZYRZECZU

We wrześniu 1991r. w Arizonie (USA) odbyło się uroczyste pożegnanie, osmiorga ludzi (4 kobiety i tyłu mężczyźni), którzy zdecydowali się przez dwa lata przebywać w zamkniętej przestrzeni o wymiarach 154x110x26 m. Przestrzeń ta, to olbrzymia palmiarnia pod szkłem, w której stworzona warunki klimatycznie – przyrodnicze umożliwiające życie wielu gatunków zwierząt i roślin. Celem było zbadanie obiegu energii w przyrodzie i opracowanie modeli jej wykorzystania. Ludzie biorący udział byli potrzebni jako przedstawiciele gatunku najbardziej "energożernego" i co ważne marnotrawiącego energię. Eksperyment ten nazwano "Biosfera II", w odróżnieniu od warunków naturalnych panujących na Ziemi, którą to nazwano "Biosfera I".

Często szukamy daleko, tymczasem Międzyrzecz ma szansę kolejny raz zaistnieć na czołówkach gazet, w pismach naukowych i księdze Guinnessa a to dzięki naszej starej, pocziwej wieży ciśnień!



Grupa naukowców – zapaleńców, byłych międzyrzeczian z Politechniki Poznańskiej oraz miejscowych rzeczników i businesmanów pragnie stworzyć namiastkę takiej biosfery II właśnie u nas, wykorzystując starą wieżę ciśnień. Jej wymiary, aczkolwiek nie tak imponujące jak podano wyżej, pozwalają na urządzenie wewnątrz przynajmniej ośmiu wielopoziomowych mieszkań. W części parterowej można urządzić dwa magazyny handlowe, nie jest wykluczone, że jeden z nich będzie salonem samochodowym. Poza tym w części szczytowej, nad zbiornikiem wody (ok. 250 ton!) planuje się urządzić kawiarnię z dojazdem, tak jak i do mieszkań – szybką windę. Sprawa wody dla potrzeb mieszkańców wieży jest już automatycznie

rozwiązana. Jej nadmiar, spadający z ponad

40 metrowej wysokości specjalnym kanałem, będzie poruszał turbinę prądotwórczą, umieszczoną w podziemiach, dając prąd dla użytkowników wnętrza. Nieczystości płynne jak również odpady organiczne będą w specjalnych podziemnych silosach przetwarzane na biogaz, który będzie rozprowadzony do mieszkań uniezależniając mieszkańców od królującego w Międzyrzeczu gazu butlowego. W awaryjnych sytuacjach braku materiału do biogazu, będzie można dowieźć kilka cystem gnojowicy z Kaławy. Nie przewiduje się bowiem (niestety) z uwagi na rozmiary obiektu, umieszczenia wewnątrz zwierząt. Pomysł już "chwycił" i ma poparcie władz miasta jak również lobby ekologicznego. Niezależność co prawda nie będzie pełna ale szykuje się kolejny wyłom w tradycyjnym myśleniu.

Są szanse na uzyskanie dotacji z UNESCO, WHO i Green Peace, stąd ceny mieszkań będą rewelacyjnie niskie. Inicjatorzy pomysłu oczekują zgłoszeń osób chętnych do udziału w przedsięwzięciu, które ma wszelkie szanse powodzenia.

Mile widziane 3 młode, rozwojowe ale bezdzietne, małżeństwa do 30 r. życia oraz 5 rodzin 4-5 osobowych, mogą być trójpokoleniowe. Pierwsze zebranie zainteresowanych w dniu 1 kwietnia o godz. 10⁰⁰ przy wejściu do wieży ciśnień.

R. Krawiec

MUZYKA WYPEŁNIA CAŁE MOJE ŻYCIE

Rozmawiam z Eugeniuszem Banachowiczem, kierownikiem redakcji muzycznej zielonogórskiego Radia Zachód, autorem takich audycji jak, "Muzyczne to i owo", "Nietylko rock", "Muzyczne różnaitości", "Koncert dla melomanów", "Nocne marki".

- Czy to prawda, że jest Pan absolwentem jednej z międzyrzeckich szkół?

- Owszem jestem absolwentem Technikum Ekonomicznego.

- Jak Pan trafił do radia?

- Po ukończeniu Akademii Muzycznej w Poznaniu pracowałem jako starszy asystent w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze. Któregoś dnia, a było to w maju 76 roku, zadzwonił do mnie jeden z ówczesnych szefów rozgłośni zielonogórskiej z pytaniem czy jestem zainteresowany pracą radiową w charakterze dziennikarza, a dokładniej kierownika redakcji muzycznej. Wahałem się kilka dni, bo praca na WSP bardzo mi odpowiadała. Ale ostatecznie zdecydowałem się spróbować sił w innej profesji, która wydawała mi się interesująca. I ta przygoda z radiem trwa do dziś.

- Jaka rolę odgrywa muzyka w Pana życiu?

- Na ten temat mógłbym długo mówić. Ograniczę się do stwierdzenia, że muzyka wypełnia całe moje życie, żyję muzyką i żyję z muzyki. Poza pracą radiową, która jest oczywiście ściśle związana z tą sztuką, zajmuję się np. kompozycją.

- Nad czym Pan ostatnio pracuje?

- Niedawno napisałem muzykę instrumentalną na zamówienie telewizji. Ostatnio skomponowałem także kilka krótkich utworów dla potrzeb "Radia Zachód", a kilka dni temu na

pisalem muzykę na Mistrzostwa Europy w akrobatyce sportowej, które odbędą się wkrótce w Zielonej Górze. Tak więc na brak pracy nie narzekam.

- A satysfakcja z pracy?

- Jeżeli chodzi o pisanie muzyki satysfakcją jest sam fakt, że jest komuś potrzebna, że komuś służy. A jeżeli chodzi pracę radiową, to o satysfakcji decydują radiosłuchacze. Często otrzymują listy, kartki z wyrazami uznania z opiniami o moich autorskich audycjach. A to świadczy o tym, że po tych kilkunastu latach pracy w rozgłośni radiowej (obecnie "Radia Zachód") mam swoich stałych słuchaczy, zresztą podobnie jak moi koledzy. Miło jest usłyszeć, np. w rozmowach telefonicznych ze słuchaczami, że audycja jest udana, interesująca.

- Czym się Pan kieruje prezentując taką a nie inną muzykę w swoich audycjach?

- To bardzo długi temat. Wszystko zależy od rodzaju audycji. Są takie audycje, w których nie kieruję się swoimi upodobaniami, a o tym co prezentuje decydują słuchacze, np. "Nocne marki" - program trwający 7 godzin. Staram się aby w tak długiej audycji każdy słuchacz znalazł coś dla siebie. Jest to trudne zadanie, i zdaję sobie sprawę z tego, że nie zawsze udaje się usatysfakcjonować wszystkich słuchaczy, ale staram się żeby tak było. Nie ukrywam, że pewne gatunki muzyki preferuję bardziej, inne mniej, zresztą dokonaliśmy z kolegami pewnego podziału i stali słuchacze wiedzą czego mogą się spodziewać w moich audycjach, a czego w audycjach moich młodszych kolegów, kto prezentuje mocną muzykę rockową, a kto muzykę tzw środka. Ale i w jednym i w drugim przypadku staramy się, żeby były to utwory

wartościowe, godne uwagi.

- Zapewne w trakcie audycji prowadzonych na żywo zdarzają się jakieś nieprzewidziane niespodzianki...

- Niektórych spraw nie da się przewidzieć. Rzeczywiście zdarzają się przeróżne historie często bardzo stresujące. Zresztą w ogóle w pracy z mikrofonem to zadanie bardzo odpowiedzialne. Świadomość, że słuchają mnie w danej chwili tysiące osób zmusza do niezwyklej samokontroli. Każdy dziennikarz odpowiada za słowa wypowiedziane na antenie. A sytuacje bywają różne. Słuchacza nie interesuje, czy się dobrze czuję, czy mam jakieś problemy osobiste, czy jestem w dobrym nastroju, czy nie. W chwili kiedy siadam przy mikrofonie jestem jakby osobą publiczną i muszę robić wszystko, by nie dać odczuć słuchaczowi, że coś mnie gnębi, że mam jakieś trudne do rozwiązania problemy. Wracając do niespodzianek to istotnie bywa z tym bardzo różnie. Zdarza się, że w trakcie audycji odmówi posłuszeństwa np odtwarzacz kompaktowy, następuje nieprzewidziana przerwa. W takiej sytuacji trzeba natychmiast zareagować. Często w trakcie audycji dowiadujemy się o jakimś szczególnym wydarzeniu na skalę krajową lub światową, musimy natychmiast zareagować. Na tym polega żywe radio. Trzeba niejednokrotnie zmieniać konwencje audycji. Krótko mówiąc jest to praca odpowiedzialna i stresująca, ale niesie jednocześnie dużo satysfakcji.

- A pana recepta na szczęście?

- Nie mam recepty na szczęście. Każdemu z nas życie niesie wiele niespodzianek, nie zawsze miłych, mnie również nie omijają, ale nie mam większych powodów do narzekania. Mam rodzinę, dom, dobrą pracę, mogę się też realizować twórczo. I jeśli mogę ponarzekać, to z pewnością na ciągły brak czasu. Gdyby doba miała, np: 48 godzin też miałbym co robić.

Agnieszka Zienticka

NA PLENERZE

Ferie nasze rozpoczęły się wyjazdem na plener malarski do Bad Freienwalde. 6 lutego zebraliśmy się całą naszą artystyczną brygadą przy MDK-u. Pełni emocji i entuzjazmu wyruszyliśmy w drogę.

Na granicy wzięto nas za studentów Wyższej Uczelni Plastycznej o czym zdecydowały z pewnością pędzle wystające z naszych plecaków, arkusze papieru i antyramy.

W Bad Freienwalde zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez młodzież niemiecką. Mimo bariery językowej doskonale się rozumieliśmy, gdyż łączyło nas to samo - zainteresowanie sztuką.

Większość czasu spędzaliśmy w pracowni, natomiast wieczory upływały nam na wspólnych spotkaniach przy świecach, rozmowach, żartach.

Malowanie było dla nas świetną zabawą, a atmosfera panująca w pracowni mobilizowała do tworzenia coraz lepszych prac. Wynikiem tego był o wiele większy zbiór naszych "dzieł" niż się spodziewaliśmy. Zapewniono nam zupełną swobodę. Nikt nie musiał "pracować" przez określony czas lub konkretnego dnia. Sami zdecydowaliśmy co dzisiaj będziemy robić, jednak cały czas towarzyszył nam ogromny zapał i ochota pracy.

Nasz duch artystyczny "prześladował" nas na każdym kroku. Nawet podczas

koncertu muzyki poważnej bardziej interesowała nas struktura doskonale nadającego się do namalowania fortepianu, niż dźwięki wydobywające się z niego. Wszystko stawało się tematem do nowego rysunku, szkicu czy obrazu.

W wolnym czasie zwiedzaliśmy m. in. Poczdam. zachwyciła nas bogata architektura miasta. Spotkaliśmy się tutaj z zabyt-

kowymi budowlami o najróżniejszych stylach architektonicznych. Duże wrażenie wywarł na nas również rokokowy pałac Sans Souci - dawniejsza siedziba Fryderyka II. Pobyt w Bad Freienwalde wspominamy bardzo miło. Nawiązaliśmy wiele przyjaźni, zarówno z młodzieżą niemiecką, niemieckimi opiekunami jak i z naszym kierownicą - Ronnim, toteż podczas pożegnania pocieszaliśmy się myślą, że wrócimy tutaj już w czerwcu.

*Gosia Tatarynowicz
Ania Ławrynowicz*



UMACNIANIE MONOPOLU GOSPODARKI KOMUNALNEJ

Rada Miejska w Międzyrzeczu postanowiła na sesji 10 marca, że utrzymanie dróg gminnych publicznych i lokalnych miejskich oraz remont nawierzchni z wymianą chodników ul. Chłodnej należy zlecić Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkańcowej. Oznacza to, że przybył jeszcze jeden pośrednik do przekazywania pieniędzy z budżetu gminy, ponieważ Zakład ten nie posiada zaplecza technicznego przygotowanego do tych celów. Może jedynie zlecać te roboty firmom specjalistycznym drogowym, które mają wytwórnię masy bitumicznej, sprzęt drogowy oraz odpowiednie kadry techniczne.

Na czym polega to usprawnienie pracy Gminy, trudno zgadnąć? Wiadomo tylko, że koszty pośrednictwa w postaci opłat od dodatkowych przelewów bankowych, obsługa księgową i techniczną, koszty zarządu muszą kosztować dodatkowo.

Następną innowacją uchwały budżetowej jest bezprzetargowe zlecenie robót dla ZGKiM. W taki sposób zostanie ustalony jako jedyny zakład do oczyszczania miasta, wywozu śmieci, utrzymania zieleni i pozostałych usług komunalnych. Nie ma już mowy o wyborze najkorzystniejszej oferty.

W czasach gdy zaczyna się racjonalizować koszty, reformować monopolistyczne zakłady, u nas następuje proces odwrotny. Wypada tylko pogratulować pomysłodawcom. Myślę, że ponad 5 tys. mieszkańców budynków komunalnych znających sprawność swoich służb potrafi to ocenić podczas najbliższych wyborów samorządowych. Może nowa rada miejska przyjrzy się dokładnie tym pomysłom "racjonalizatorskim" i sporządzi własną uchwałę budżetową oraz oceni służby komunalne pod względem ich fachowości i sprawności.

Co słyhać w "Budowlance"

W dniach 11 i 12 marca odbył się w Zespole Szkół Budowlanych kolejny turniej pracowników oświaty w brydżu i tenisie stołowym. Najlepszymi parami brydżystów zostali: Borkowski - Juszcak z ZSB, Tubis - Rybarczyk też z ZSB oraz Wartecki - Całus PTH Bobowicko. W ping-ponga wśród pań najlepsza była Małgorzata Matczak z SP 3 przed Zofią Ratajczyk z SP 5, a wśród panów Jan Kaleta - SP 5, Waclaw Gall - PTH, Andrzej Kaczmarek - SP 3, Dariusz Dutkiewicz - ZSB i Zdzisław Borkowski - ZSB. Startowało łącznie 15 tenisistów. Do następnych turniejów zapraszają organizatorzy i Kurier.

Już od przeszło roku ukazuje się w Szkole gazeta SZLAK. Gratulujemy pomysłów i zapraszamy redaktora Andrzeja Mačkowiaka do współpracy. Czekamy również na gazety z innych szkół średnich. Kochani wyjdźcie z podziemi - Już można!

W szkole powstała piękna pracownia ekologiczna, która może wykonywać różne badania i analizy (np. wody, gleby i powietrza) zarówno fizyczne jak i chemiczne. Na przykład każdy kto ma wątpliwości czy jego woda nadaje się do spożycia może to sprawdzić w tej pracowni. Wszystkie prace instalacyjne oraz część wyposażenia wykonali nauczyciele i uczniowie ze swoich środków.

Szkołę odwiedził B. Rusiecki

Panorama miasta z lat 1730-1750



Z Przeszłości Międzyrzecza

750 lat miejskiego ratusza

Od najdawniejszych czasów ratusz był siedzibą władz miejskich (wójta, burmistrza, rady miejskiej i sądu lawniczego).

W ratuszu przechowywano różne ważne dla miasta dokumenty jak przywilej lokacyjny, przywileje książęce czy królewskie jak również inne dokumenty związane z funkcjonowaniem miasta. Zbudowanie pierwszego ratusza w mieście będzie równoznaczne z określeniem i ustaleniem powstania miasta. Kwestia konkretnego czasu lokacji miasta w Międzyrzeczu jest zagadnieniem nadal nie rozstrzygniętym ponieważ nie znamy jego przywileju lokacyjnego. Jednak o istnieniu miasta już w drugiej połowie XIII wieku świadczą wyraźne wzmianki źródłowe z lat 1248, 1259, 1269 w Rocznikach Wlkp. Pierwsza data mówi o darowaniu Niemcom - rzemieślnikom w Międzyrzeczu dziesięciny na dwa lata. Na tej podstawie można przypuszczać, że pozostawała ona w związku z lokalizacją miasta i wprowadzeniem rzemieślników do osady i zwolnienie nowoosiadłych z podatków do chwili zagospodarowania. Następna data z roku 1259 mówi wprost o charakterze miejskim Międzyrzecza. Dotyczy sporu między proboszczem a wójtem w kwestii gruntów i świadczeń mieszkańców na rzecz kościoła i miasta. W dokumencie tym wymienia się mieszczan (cives), wójta (advocatus), kaplicę miejską (capella civitatis) oraz mówi o drodze prowadzącej do miasta (per viam, que ducit in civitatem). Trzecia data z roku 1269 dotyczy napadu wojsk brandenburskich na miasto i spaleni jeszcze nie w pełni ufortyfikowanego miasta. Miasto zostało zaplanowane w kształcie prostokąta, gdzie główne ulice krzyżujące się pod kątem prostym dzieliły miasto na czwarte, odpowiadające różnym funkcjom w miejskim organizmie. Północno zachodnia czwórka miasta nosiła charakter urzędowo publiczny. Tu zaplanowano prostokąt rynku z ratuszem jako centrum władzy miejskiej. Należy przyjąć, że zaplanowane miasto w XIII wieku w ogólnych zarysach przetrwało do XIX wieku.

Po tych krótkich informacjach dotyczących powstania miasta, przedstawię ciekawą historię budynków ratusza w oparciu o dokumenty kronikarskie od roku 1248 do 1994 co stanowi 746 lat.

1. lata 1248-1332 - wyodrębnienie się miasta od podgrodzia i trudne początki.

Pierwszy budynek ratusza zbudowany w środku rynku był siedzibą wójta, który zarządzał miastem. Dom wójta - ratusz był miej-

scem wszelkich kontaktów z kasztelanem mieszkającym w grodzie. Istniała w tych czasach jeszcze duża zależność miasta od grodu i kasztelana, który reprezentował króla czy księcia.

W latach 1269-1332 miasto często przechodziło z rąk do rąk pod panowanie książąt wielkopolskich, książąt śląskich i margrabiów brandenburskich i przy okazji odbijania czy zajmowania palone i niszczone. W tych czasach budynki ratusza jak mieszczan były zbudowane z drewna i ich żywot biorąc pod uwagę niespokojne czasy jak i użyty materiał do budowy był krótki, przypuszczalnie 30 do 40 lat. Ile w tych latach zbudowano kolejnych budynków ratusza? Trudno dziś dociec - najmniej dwa.

2. Lata 1333-1474 - czasy Kazimierza Wielkiego - rozkwit.

W XIV wieku przebudowano gród i zbudowano zamek z cegły.

Po 1370 roku miasto otoczono również murem z cegły. Należy przypuszczać, że w latach 1340-1370 miasto zbudowano bardziej okazały budynek ratusza o konstrukcji szachulcowej - drewniano-ceglany.

Ratusz ten przetrwał do roku 1474 i został spalony przez wojska Macieja Korwina - króla węgierskiego i Jana Szalonego księcia żagańskiego, którzy napadli na miasto i doszczętnie spalili i ograbili.

3. Lata 1475-1520 - złoty okres miasta.

Ratusz odbudowano w latach 1475-1485. Zbudowany był w części parterowej z cegiel, posiadał więź i kryty był gontami.

Kazimierz Jagiellończyk w roku 1485 nadal miastu nowe prawa miejskie tak zwane magdeburskie. Dawniej nadawane prawa przez książąt wielkopolskich i króla Kazimierza Wielkiego zaginęły. W roku 1520 miasto i ratusz zostały zniszczone i spalone przez wojska najemników niemieckich spieszących na pomoc krzyżakom. Przy niszczeniu miasta użyto po raz pierwszy artylerii, która w ciągu dwu dni ostrzelała i zniszczyła miasto ratusz i zamek.

4. Lata 1521-1666 - czasy reformacji i dalszy rozkwit.

W latach 1530 ratusz odbudowano i później za zezwoleniem Stefana Batorego przebudowano na piętrowy bardziej okazały budynek.

Dokument z roku 1581 nadany miastu przez Stefana Batorego mówi o ratuszu w mieście:



"Chwalebny zamiar mieszczan którzy dla podniesienia i upiększenia miasta chcą wybudować nowy ratusz z cegiel łaskawie przyjmując i poświadczając poprzednie udzielone przywileje przyrzekam im prawo wolnego wyszynku w ratuszu wszelkiego rodzaju miodów, a także wszelkiej soli używanej w tej okolicy, a dochody z wyszynku i sprzedaży obracać mają na dobro miasta, jednak bez szkody dla naszego zamku. Także mogą oni trzymać w ratuszu wagę i postrzygaczy sukna, a dokola ratusza budy, kramy zbudować w których rzemieślnicy i kupcy mogli trzymać swój towar. Sukiennicy, piekarze, szewcy, garbarze, rzeźnicy i inni także oni mogą pewnie zyski czerpać."

Ratusz w swej dolnej części był murowany, a w górnej drewniano-szachulcowej kryty gontami. Posiadał również osobną wieżę. Spłonął razem z całym miastem w wielkim pożarze w roku 1666.

5. Lata 1667-1731 - w wirze wojen i klęsk żywiołowych.

W rok 1670 odbudowano ratusz na starych fundamentach. Stała również wysoka wieża na fundamentach spalonej. Posiadała duży zegar z czterema tarczami i dwoma dzwonami. Kosztowało dużo pieniędzy. Dokończono budowę ratusza dzięki pozwoleniu króla na wydatkowanie pieniędzy z czynszów starostwa. W ratuszu znajdowała się apteka i kilka kramów. Od strony północno-zachodniej dobudowano budynek straży pożarnej w którym mieściły się dwa wozy strażackie. Od strony północnej znajd-

ciąg dalszy ze str 10

wala się waga do ważenia wlny, a od strony zachodniej kramy i budy oraz budynek straży mjejskiej. 23 czerwca 1731 roku ratusz ponownie się spalił. Kronikarz Zachert informuje, że wieża ratusza paliła się jak "Pochodnia na wietrze".

6. Lata 1732-1827 - upadek gospodarki i utrata niepodległości.

Następny ratusz odbudowano w latach 1732-1752 na tych samych fundamentach i podobny był do poprzedniego. Przetrwał 75 lat i spłonął w pożarze w roku 1827.

7. Lata 1828-1994 - Pod rządami pruskimi i powrót w 1945 roku do Polki.

W roku 1829-30 zbudowano obecny budynek ratusza na fundamentach poprzedniego i wykorzystaniu części piwnicznej i parterowej, które nie uległy całkowitemu zniszczeniu. Nie odbudowano już poprzedniej oddzielnej wieży, a wieżę wkomponowano w środkową partię budynku. Ten ratusz przetrwał bezawaryjnie już 164 lata i obecnie przechodzi kapitalny remont.

Do opisu budynków ratusza przedstawiam sylwetki obecnego i jednego z poprzednich odtworzonego przez p. R. Patorkiego na podstawie informacji kronikarskich J. Zacherta oraz na podstawie analizy odsłoniętych fundamentów budynku ratusza w roku 1991 podczas prac remontowych.

opracował na podstawie:

Kronika miasta Międzyrzecza - Johann Zachert
Lustracja Starostwa Międzyrzecz z roku 1628-1632.

Stefan Cyraniak

SUKCESY DZIECI I MŁODZIEŻY Z DOMU KULTURY

Pierwszy kwartał roku obfituje w wiele wydarzeń kulturalnych i osiągnięć w tej dziedzinie naszych dzieci i młodzieży.

W numerze styczniowym Kuriera Międzyrzecznego przedstawiono osiągnięcia międzyrzeckiej młodzieży w II-półroczu 1993r. i imprezy kulturalne stycznia. Minęły dwa miesiące i nowe osiągnięcia międzyrzeczkich tancerzy i recytatorów wpisały się w pułę dotychczasowych 5.02.94r. Dziecięcy Turniej Tańca Towarzyskiego w Gorzowie:

w grupie 11-12 lat I miejsce:

Piotr Soja i Anna Bielecka

grupa początkująca: II miejsce:

Darek Dworcak i Natalia Dawidowska

5-5.03.1994r. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego w Lubawce (kl. C). Do finału zakwalifikowano w tańcach standartowych Witolda Dunał i Sylwię Mamzer oraz przyznano im klasę "S" w tym stylu. Jest to najwyższa klasa osiągnięta przez parę z Klubu Tańca Towarzyskiego "Fan" w Międzyrzeczu.

W tym miejscu należy przytoczyć historię tej pary, albowiem od czerwca 1993r. do marca 1994r. w zawrotnym tempie wytańczyła klasę "B". 12 czerwca ub. roku po zmianie partnerki Witek i Sylwia tańczyli w klasie "E", tydzień później otrzymali już klasę "D", w styczniu 1994r. otrzymali klasę "C". Jest to wysoka poprzeczka i coraz większe wymagania taneczne i estetyczne albowiem partnerzy tańczą już we frakach.

13.03.1994r. Ogólnopolski Turniej Tańca Towarzyskiego o Puchar Burmistrza Sulechowa w kategorii wiekowej 13-14 lat został zdominowany przez młodych tancerzy z Międzyrzecza.

I miejsce w kl. "E" - Marcin Wolk i Małgorzata Story w bezklasie: I miejsce - Krzysztof i Agnieszka Bereźniczy

II miejsce - Piotr Kanonik i Marta Tyburska

IV miejsce - Krzysztof Starkowski i Karolina Soja

Parom tym przyznano klasę taneczną "E".

Należy cieszyć się faktem, iż Międzyrzeczanie sławia nasz gród poza jego granicami i to na wysokich lokatach.

Do grona tancerzy dołączyli recytatorzy międzyrzeczkich szkół podstawowych i średnich, albowiem dom kultury jest organizatorem eliminacji rejonowych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. 9 marca do tego konkursu przystąpiło 60 wykonawców ze szkół podstawowych, 26 ze szkół średnich, 2 dorosłych, 2 w kategorii teatru jednego aktora oraz 4 w poezji śpiewanej.

Komisja w składzie:

Elżbieta Kuczyńska

Ewa Rutkowska

Hanna Augustyniak

Andrzej Kietliński

po przesłuchaniu 46 wykonawców w kategorii uczniów szkół ponadpodstawowych wyróżniła i zakwalifikowała na przegląd wojewódzki:

1. Ewa Żłobicka - LO Międzyrzecz

2. Edyta Witkowska - LE Międzyrzecz

3. Patrycja Kaszubska - LO Międzyrzecz

4. Justyna Fiedler - LO Międzyrzecz

5. Hubert Sajda - LE Międzyrzecz

6. Elżbieta Jenek - LO Międzyrzecz

7. Grażyna Michałowska - Lo Międzyrzecz

W/w wykonawcy uczestniczyć będą w warsztatach organizowanych przez WDK w Gorzowie. Na warsztaty zaproszenie otrzymali recytatorzy:

1. Justyna Niemiro

2. Aleksandra Bujalska - LO Międzyrzecz

3. Renata Kowal - ZSB Międzyrzecz

W kategorii dorosłych przesłuchano 2 wykonawców, których zakwalifikowano na eliminacje wojewódzkie OKR:

1. Wiesława Murawska

2. Bohdan Rusiecki

W kategorii teatrow jednego aktora wystąpiło 2 wykonawców. Komisja do udziału w eliminacjach wojewódzkich zakwalifikowała Emanuela Kukla z Lo Międzyrzecz.

Do eliminacji wojewódzkich Małego Konkursu Recytatorskiego zakwalifikowali się:

Jalanta Mazura SP 4 w Międzyrzeczu

Tomasz Teredowski SP 4 w Międzyrzeczu

Ewa Rozbicka SP 1 w Międzyrzeczu

Magdalena Miętka SP w Starym Dworze

Łukasz Wesoly SP w Starym Dworze

Agnieszka Żurawska SP 3 w Międzyrzeczu

Katarzyna Ignatowicz SP 1 w Międzyrzeczu

Natalia Myczkowska SP 1 w Międzyrzeczu

Katarzyna Węclowska SP 1 w Międzyrzeczu

Martyna Ekwiska Sp 2 w Międzyrzeczu

Justyna Rejba SP 1 w Międzyrzeczu

Jakub Skorubski SP 1 w Międzyrzeczu

Dominika Woźniak SP 1 w Międzyrzeczu

Agnieszka Mazura SP 4 w Międzyrzeczu

Paweł Nyga SP 2 w Międzychodzie

Dla wyróżnionych recytatorów wręczono upominki książkowe ufundowane przez Bibliotekę miejską i dom kultury. Podczas obrad jury uczestnikom i publiczności zaprezentował się teatr "Truskaweczki" z Gorzowa.

W podsumowaniu powyższych informacji prezentujemy zdjęcie pary tanecznej z kursu tańca towarzyskiego dla dorosłych.

W ten sposób chcemy zachęcić także dorosłych do nauki tańca towarzyskiego w naszym klubie.

Dyrektor, personel oraz dzieci wraz z rodzicami z Przedszkola nr 4 w Międzyrzeczu składają podziękowania państwu **T. i M. Łuczakom** za miłe przyjęcie dn. 29.01.1994r. w restauracji "Piastowska"



Fot.: Państwo Simińscy - kurs tańca towarzyskiego

NOTATNIK KULTURALNY

POEZJA W KLUBIE

24 lutego w Klubie Garnizonowym odbyła się interesująca impreza artystyczna: Wieczór Poezji Śpiewanej.

Salę koncertową KG w całości wypełnili miłośnicy dobrej muzyki i poezji. W kameralnych warunkach - przy palących się na stolikach świeczkach - ponad osiemdziesięciu mieszkańców Międzyrzecza wysłuchało koncertu zespołu "Prowizora" i recitalu Armanda Perykietko. "Prowizora" wystąpiła w pełnym składzie: **Aneta Barwińska, Kinga Lipska, Anna Moklak, Piotr Rogala i Adam Szarata** są dobrze znani międzyrzeckiej publiczności. Laureaci licznych przeglądów i konkursów - w tym również ogólnopolskich - po raz kolejny potwierdzili swój wysoki poziom wokalnie-instrumentalny. Czterdziestominutowy program składał się z piosenek, stanowiących już klasykę tego gatunku oraz kompozycji własnych - publiczności szczególnie przypadło do gustu dynamiczne "Boleró", czego wyrazem były burzliwe brawa. W czasie przerwy wśród publiczności przeprowadzono konkurs, podczas którego rozlosowano kilka książek ufundowanych przez właściciela księgarni "Bestseller" - **Tadeusza Taborowskiego**. Następnie z recitalem ballad Leonarda Cohena wystąpił inny międzyrzecki artysta - **Armand Perykietko**, na co dzień uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Gorzowie.

Goście oklaski, jakimi nagrodzono występy są najlepszym dowodem, świadczącym o potrzebie organizowania w naszym mieście podobnych imprez. Szczególnie "pole do popisu" posiada w tej dziedzinie Klub Garnizonowy - kameralna sala Klubu sprzyja szczególnie, rodzinnej atmosferze, jaka powstaje podczas organizowanych tam koncertów.

/dab/

ALOSZA
W MIĘDZYRZECZU

Jak poinformował nas kierownik Klubu Garnizonowego, Andrzej Sobczak, **21 kwietnia w Klubie odbędzie się występ Aloszy Awdiejewa - barda z krakowskiej "Piwnicy pod Baranami"**.

Alosza gościł w Międzyrzeczu dwa lata temu - organizatorzy liczą, iż jego koncert będzie prawdziwym wydarzeniem artystycznym. Zainteresowanych informujemy, że ilość miejsc jest ograniczona, a bilety wstępu można nabywać codziennie w Kancelarii Klubu w godz. od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ (nr tel. 27 27).

/B./

LAUREACI
W PEŁNEJ GALI

W Międzyrzeczu, w dniach od 3 do 5 marca, odbyła się jedna z najważniejszych imprez artystycznych Śląskiego Okręgu Wojskowego - Przegląd Piosenkarzy Amatorów i Zespołów Rockowych.

Przeegląd posiada wieloletnią tradycję. Jego uczestnicy reprezentują szkoły wojskowe oraz kluby garnizonowe i żołnierskie SOW. Dotychczas odbywał się w Gubinie, w bieżącym roku zaszczyt organizacji tej imprezy przypadł kierownikowi naszego Klubu

Garnizonowego - Andrzejowi Sobczakowi. Współorganizatorem była dyrektorka Międzyrzeckiego Domu Kultury Jolanta Pacholak-Stryczek, która udostępniła uczestnikom sprzęt nagłaśniający oraz salę kina "Świt", gdzie odbyły się próby, przesłuchania konkursowe i gala laureatów.

Do Międzyrzecza przyjechało prawie trzysta osób i jak twierdzili stali bywalcy imprezy: poziom artystyczny oraz frekwencja podczas tegorocznej edycji Przeglądu przerosły ich najśmielsze oczekiwania! Uczestnicy występowali w czterech kategoriach: solistów oraz zespołów rockowych, wokalnie-instrumentalnych i dziecięcych. Przez scenę kina "Świt" przewinęło się 27 solistów, 21 zespołów wokalnie-instrumentalnych, 10 rockowych i 9 grup dziecięcych. Wszystkich oceniali jury w składzie: ppłk. Stefan Nowakowski, st. chor. Roman Gosławski, Donata Goluch, Jerzy Szymaniuk i znany międzyrzecczanom z audycji "Radia Zachód" Eugeniusz Banachowicz. Jurorzy mieli ciężki orzech do zgryzienia.

W kategorii piosenkarzy amatorów laureatami zostali: Marcin Tomaszewski z Poznania, Justyna Swięjkowska i Danuta Matysiak z Głogowa, Krzysztof Matczak z Brzegu i Marcin Kędziara z Żar. W kategorii zespołów wokalnie-instrumentalnych laureatami zostały następujące kapele - "Flażolet" z Nysy, "Rewers" z Krosna Odrzańskiego, "Verbum" z Brzegu i "Kwartet" z Głogowa. Wśród zespołów rockowych najwyższe oceniono "Dobre Piwo" z Gubina, "Dekret" z Brzegu, a w kategorii dzieci laureatami została grupa "Anioły" z Biedruska i Marta Smuk z Głogowa. Laureaci będą reprezentować Śląski Okręg Wojskowy na Centralnym Przeglądzie Artystycznym Wojska Polskiego, jaki latem odbędzie się w Dęblinie. Pojedzie tam również **Joanna Kwapisz** - reprezentująca międzyrzecki Klub Garnizonowy - która zdobyła nagrodę publiczności, ufundowaną (i wręczoną) przez Eugeniusza Ziarkowskiego. W czasie przesłuchań bardzo dobrze wypadli również inni reprezentanci Klubu: **Rafał Gojdzka** i zespół "Prowizora" - wszyscy międzyrzecczanie otrzymali wyróżnienia!

Trzydniową imprezę zakończyła gala laureatów w reżyserii Donaty Goluch.

W sobotę 5 marca w kinie "Świt" uzdolnienia muzyczne i instrumentalne zaprezentowali laureaci: najlepsi soliści oraz zespoły. Finaliści otrzymali także nagrody ufundowane przez licznych sponsorów: dowódcę SOW, dowódcę 4 Dywizji z Krosna Odrzańskiego, dowódcę międzyrzeckiego garnizonu majora dypl. Jerzego Piaskowskiego, senatora SLD Zdzisława Jarmużka, burmistrza Eugeniusza Ziarkowskiego, komendanta rejonowego policji Zygmunta Talarka, dyrektorkę Miejskiej Biblioteki Publicznej Krystynę Pawłowską, rozgłośnię "Radio Zachód", "Gazetę Lubuską", hurtownie "Ekspol" i "Zemar", Przedsiębiorstwo Zaopatrzeniowo Handlowe PRIM i spółkę BUD-DREW-BAUCHOLZ.

W opinii uczestników impreza była wielkim sukcesem, zarówno od strony organizacyjnej jak i artystycznej. Przewodniczący jury ppłk. Stefan Nowakowski, potwierdził wysoki poziom artystyczny większości wykonanych piosenek. W czasie rozmowy z reporterem "Kuriera Międzyrzeckiego" stwierdził m.in., że tegoroczni gospodarze w pełni zasłużyli na to, aby w przyszłym roku ponownie gościć uczestników Okręgowego Przeglądu Piosenkarzy Amatorów i Zespołów Rockowych. Kto wie, być może impreza wpisze się na stałe do kalendarza wydarzeń artystycznych naszego miasta?

D. Brożek

Do Redakcji ...

Droga Redakcjo
"Kuriera Międzyrzeckiego"

W związku z tym, że na lamach Waszej Gazety odnotowano nasze osiągnięcia literackie, postanowiliśmy podzielić się wrażeniami z dalszego ciągu naszej przygody z piórem.

Dnia 21.01.94r. w Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu odbyła się miła uroczystość wręczenia nagród laureatom międzynarodowego konkursu literackiego dla młodzieży szkolnej pt. "Przygoda przychodzi sama", który już po raz siódmy zorganizował dyrektor GOK-u w Krzeszycach pan Bronisław Krych..

Tegoroczni "mistrzowie pióra" otrzymali wspaniałe książki: słowniki języka polskiego oraz pięknie wydane powieści historyczne H. Sienkiewicza i J. Kraszewskiego. Poza tym pan B. Krych przywiózł ze sobą jeszcze niespodziankę - znakomitego fraszkopisarza pana Tadeusza Szyfera. Pan T. Szyfer obdarował każdego swoją najnowszą książką pt. "Moje wyboje" i każdemu wpiął do niej miłą dedykację. Pan B. Krych opowiedział nam o historii i organizacji konkursu, a także o swojej twórczości literackiej. Okazało się, że w pracach jury uczestniczą m. in. zawodowi dziennikarze: pan Bronisław Słomka i pan Maciej Woźny, więc mamy powód do dumy, że uczniowie naszej szkoły nie po raz pierwszy sięgnęli po najwyższe laury w tym konkursie. Pan T. Szyfer uchylił nam rąbka tajemnicy na temat swojego warsztatu pisarskiego i przedstawił ostatnio napisane fraszki, potwierdzając przy okazji znaną nam opinię Jana Parandowskiego: "Pióro mistrza nigdy nie biegnie".

Ewa Murzyn - najmłodsza z laureatek - zaprezentowała swój najnowszy utwór: oryginalne w treści i formie opowiadanie pt. "Wigilia widziana oczami psa Asa". O elegancką i miłą atmosferę spotkania zadbała pani mgr **Dorota Granos**, polonistka i zarazem opiekunka nagrodzonych uczniów. Nasza pani jest zwolenniczką konkursów literackich, bo jak mówi: "Dzięki konkursom literackim znakomite wypracowania uczniów nie giną w "morzu zapomnienia" na dnie szuflady, ale mogą zabłysnąć w całej swej okazałości".

Po tym spotkaniu pozostaną nam trwałe wspomnienia w postaci książek, zdjęć i kasety oraz słodkie wspomnienia po pysznych ciastkach ufundowanych przez rodziców laureatów. Dodajmy jeszcze, że impreza odbyła się przy dużym poparciu dyrektora naszej szkoły mgr Zdzisława Markowskiego.

Dorota Karbownik i Lidka Kazdrój

uczennice kl. VI d
Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu

Śkładam serdeczne
podziękowania mojej cici Jance
za umożliwienie mi dokładniejszego
oglądania świata i dostrzeżenie
wyraźnie jego piękna
przez soczewki kontaktowe.

Wdzięczna Justyna

TURYSTYCZNY!? MIĘDZYRZECZ

"Rzeczpospolita" z dnia 14 marca w dodatku Ekonomia i rynek pisze: "W Berlinie zakończyła się Międzynarodowa Giełda Turystyczna uznawana za największe targi podróżnicze na świecie. Turystyczna ofertę prezentuje w tym roku nad Sprewą 5 tys. wystawców ze 167 krajów i regionów. Berlińska giełda jest barometrem światowej turystyki, wskazuje jej główne trendy i inne aktualne urlopowe "miódki", łączy charakter fachowej imprezy z wielkim folklorystycznym widowiskiem. Turystyka należy do najprężniej rozwijających się dziedzin światowej gospodarki. Mimo globalnych problemów ekonomicznych i recesji w wielu krajach ubiegły rok był rokiem rekordów - stwierdził prezes Światowej Organizacji Turystyki (WTO - Antonio Savignac. ... Branża turystyczna to jeden z największych światowych pracodawców, do 2005 roku będzie w niej około 150 mln miejsc pracy."

Międzyrzecz na tych Targach prezentowany był w ramach wspólnego stoiska reprezentującego Gorzowskie i Zielonogórskie pod nazwą Lubuska Land. Targi te w dniu 9 marca odwiedził Bogdan Mikołajczyk. To co zobaczył, przywiózł i opowiedział robi wrażenie. Myślę, że swoje uwagi i opinie przedstawi czytelnikom Kuriera w następnym numerze.

Barometrem międzyrzeckiej turystyki, która cztery lata temu deklarowana była jako kierunek rozwoju, był nieczytelny informator na ksero po polsku. Inne, sąsiednie gminy miały nie tylko kilkujęzyczne starannie wydane foldery, ale miały również swych przedstawicieli. Nie można bowiem powierzać załatwienia swoich interesów konkurentom. A Międzyrzecz? No cóż. Za komentarz może powinna wystarczyć informacja, że na rozwój, promocję i bazę turystyczną przeznaczono w budżecie gminy 0 (słownie

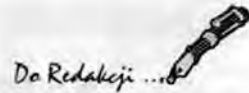
zero) środków. Wszystkie sąsiednie gminy nie tylko przeznaczają pieniądze na przewodniki i reklamę, mają także program rozwoju tej dziedziny, informację i odpowiednio przygotowaną bazę. Np Lubrza przyjmuje jadących do ich bunkrów i nad wodę, Trzciel - myśliwych i kajakarzy, Lubniewice - jeźdźców i wodniaków itp.

W tej chwili wszystko wskazuje na to, że zagraniczny i krajowy turysta nie zostawi w naszej gminie zbyt wielu pieniędzy. Nie wiem komu i jak krzyczyć, że nadchodzący sezon znowu będzie zmarnowany. To, że dotychczas jakoś tam było nie powinno usypiać władz samorządowych. Było "jakoś tam" ale będzie jeszcze gorzej. Nie ma woli działania ani instytucji, która mogłaby być animatorem czy kreatorem turystyki w gminie. Dotychczasowy administrator obiektów gminnych tj. Ośrodek Sportu i Rekreacji został "ubezwłasnowolniony" (modne obecnie słowo) przyjętą uchwałą budżetową, która zakłada likwidację OSiR. Gratuluję!!!

Taki majątek w postaci nieskażonej przyrody może być marnowany tylko w naszej gminie. Pisałem już, że na przemysł nie mamy ani szans ani pieniędzy. Powinniśmy wykorzystać przede wszystkim to co mamy czyli przyrodę i ludzi, którzy czekają na pracę.

Proszę więc wszystkich, którym bliskie są sprawy przyrody, turystyki i wypoczynku o kontakt i podpowiedź w jaki sposób przekonać naszych radnych, deklarujących cztery lata temu turystyczny rozwój gminy do aktywniejszego działania. Przykładem na takie zapotrzebowanie niech będzie list mieszkańców Bobowicka. Niestety list ten również nie znalazł uznania u międzyrzeckich radnych.

B. Rusiecki



Do Redakcji ...

Zbliża się nowy sezon turystyczny 1994 roku, podczas którego zjeżdżają do Bobowicka mniej lub bardziej zorganizowani turyści. Po każdym takim sezonie otoczenie jezior Bobowickich staje się pobojo-wiskiem. Dzieje się to tak dlatego, że tereny przylegające do jezior nie są przygotowane w żaden sposób do biakowania ani odpoczynku. Wszystko odbywa się na dziko. Zgodnie z przyjętym kierunkiem rozwoju Gminy jako turystycznej prosimy o ujęcie w budżecie na rok bieżący środków finansowych na rozpoczęcie zagospodarowania jeziora Bobowicko. Z uwagi na duży poziom bezrobocia w naszej wsi widzimy możliwość zarabiania na turystyce, lecz dopóki nie stworzymy tej szansy poprzez doinwestowanie w postaci wydzielenia terenów biwakowych, plaż, ogrodzeń i wc - tów na początek, będzie to niemożliwe. Wiąże się z tym również wykonanie kanalizacji wsi (która to nie ma uznania Radnych) co stanowi dużą barierę w powstawaniu obiektów gastronomicznych itp. Prosimy więc o życzliwe potraktowanie mieszkańców naszej wsi, co w przyszłości przyniesie dochody Gminie w postaci podatków i zmniejszenia bezrobocia.

sołtys

Janina Nowak

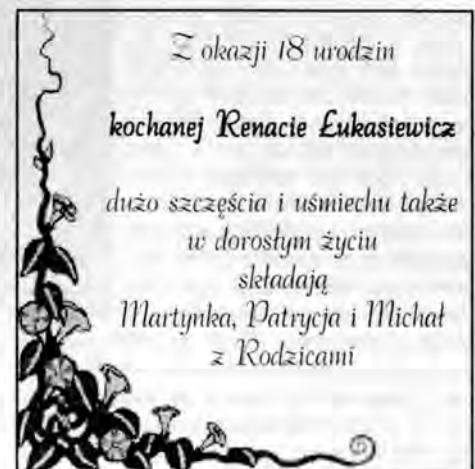
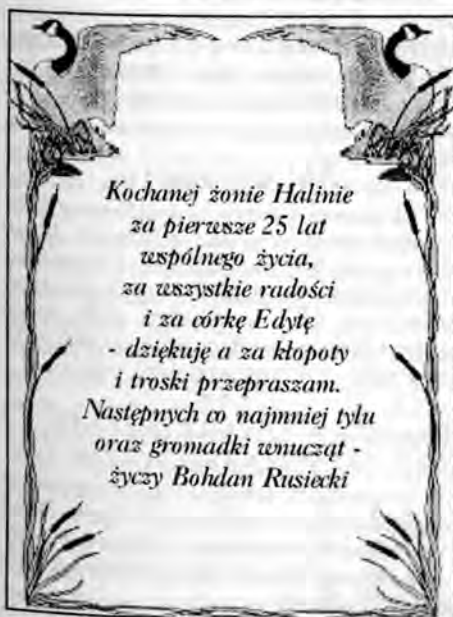
LAPAROSKOP

Kolejnych wpłat na laparoskop dokonali: Anna Świder - 50.000, Sylwester Wiśniak - 100.000, Antonina i Michał Nisiewicz - 100.000, Dom Kultury - 5.005.000, Redakcja A-Zetki z SP 3 - 3.600.00, Halina Rusiecka - 1.000.000, Danuta i Józef Zientecy - 500.000.

Spółdzielnia "WIDMO" c.d.

- Członkowie i przyszli lokatorzy nalegają - prezes: unika.
- Wykonawca żąda należności - prezes: nie płaci.
- Czytelnicy pytają - prezes: - milczy.
- Prokurator sprawdza - prezes: - ...?

c.d.n. BR



SYLWETKI MIĘDZYRZECZAN

WSPOMNIENIE O MARIANIE KUSIU

"Gazeta Lubuska", z dnia 16 czerwca 1976 roku zamieściła następującą treść nekrologu: "14 czerwca 1976 roku zmarł w wieku 42 lat inspektor oświaty i wychowania w Międzyrzeczu Marian Kuś. Zmarły był wieloletnim i zasłużonym pracownikiem oświaty i wychowania oraz zasłużonym działaczem społeczno-politycznym, pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Za działalność społeczno-polityczną i zawodową odznaczony był między innymi: Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem 30-lecia PRL, odznaką złotą honorową ZNP i wieloma innymi odznakami. Odszedł od nas nieodżałowany pracownik i działacz społeczno-polityczny, który całe swoje życie związany był z rozwojem oświaty i wychowania na ziemi międzyrzeckiej.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI

Mariana Kusia znałem osobiście. Ukończył Liceum Pedagogiczne w 1951 roku w Inowrocławiu. Nakaz pracy otrzymał do Międzyrzecza. Jako siedemnastoletni młodzieniec podjął pracę nauczycielską w Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, na ulicy Staszica. Po przeprowadzeniu jednego roku zostaje kierownikiem tej szkoły i pełni te funkcje do 1966 roku. Studium Nauczycielskie ukończył w 1960 roku w Zielonej Górze, na kierunku fizyka. Do PZPR wstąpił w 1955 roku. Był radnym Powiatowej Rady Narodowej przez kilka kadencji.

Bardzo dobry pedagog i wychowawca oraz organizator życia szkoły - Marian Kuś - odznaczał się bardzo bogatym zasobem wiedzy rzeczowej i metodycznej. W umiejętny sposób przekazywał ją dzieciom, młodzieży, a także swoim koleżankom i kolegom. Zdolny, obowiąz-

kowy, sumienny i inteligentny może służyć jako wzór nauczyciela i wychowawcy.

Jako organizator życia szkoły - zaangażowany i konsekwentny, a przy tym taktowy i koleżeński w stosunku do grona pedagogicznego - przyczynił się do osiągnięcia przez "dwójkę" bardzo dobrych wyników w nauczaniu i wychowaniu. Dzięki jego inicjatywie grono pedagogiczne wraz z młodzieżą podjęło czyn społeczny na terenie szkoły, którego wartość (wówczas) wyniosła ponad 300 tysięcy złotych (w 1968 roku). Cieszył się ogromnym autorytetem wśród młodzieży, rodziców, przełożonych, tu wspomnę, że Marian Kuś w styczniu 1962 roku przyjmował mnie do pracy, w szkole nr 2. Jego zastępcą był Sergiusz Kolsko. Sekretarką szkoły była Pani Sabina Bożobohata, woźnym Pan Młot, Inspektorem szkolnym był wówczas - Edmund Biliński, zastępcą Pan Pawlak.

Marian Kuś w 1966 roku objął kierownictwo Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu. Była to placówka nowa, planowana na 1000 dzieci. Piękna sala gimnastyczna, zaplecze kuchenne, t.j. stołówka dla nauczycieli oraz świetlica z dożywianiem. Obok świetlicy powstała Izba Pamięci Narodowej. Dużą pomoc przy jej powstaniu wykazali: Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, Jednostka Kowskowska w Międzyrzeczu, młodzież oraz rodzice.

Powstanie tej placówki związane jest z 30 rocznicą wyzwolenia Międzyrzecza. Znajdują się tu różne zbiory i ekspozycje, pamiątki dotyczące przeszłości szkoły, miasta, pionierów - mieszkańców Międzyrzecza po wojnie, 1945 roku. W

odpowiednich gablotach wyeksponowano stare fotografie, kroniki, zdjęcia nauczycieli i uczniów. Ciekawym zbiorem są oryginalne karty pocztowe, zdjęcia z pierwszych dni września 1939 roku oraz ekspozycje pokazujące miasto po wyzwoleniu.

Kierownik szkoły - Marian Kuś zawsze był bardzo żyty z młodzieżą szkolną. Nowa szkoła, w której został kierownikiem, wymagała zagospodarowania, zwłaszcza obiektu szkolnego, jego otoczenia, zielenią. Oto, co na ten temat zostało:

Dzięki inicjatywie dyrektora szkoły Mariana Kusia w maju 1976 r. Szkoła Podstawowa nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Międzyrzeczu otrzymała sztandar ufundowany przez rodziców, komitet opiekuńczy jednostki wojskowej, Komitet rodzicielski oraz ze środków zdobytych przez uczniów z e zbiórki surowców wtórnych. Uroczystość ta zbiegła się z małym jubileuszem tej placówki - z 10-leciem istnienia. To właśnie jej pierwszym kierownikiem który prowadził szkołę przez wszystkie te lata, był Marian Kuś, wzorowy pedagog, społecznik i świetny organizator.

Marian Kuś od 1975 roku pełnił funkcję inspektora oświaty i wychowania. Zmarł na zawał serca 14 czerwca 1976 roku.

Marian Kuś, całe życie był związany z Ziemią Międzyrzecką. Wychował wiele pokoleń. Wspominamy go jako nauczyciela, który miał wyjątkowy dar przekazywania wiadomości.

Marian Kuś, to nauczyciel niezwykle, pionier międzyrzeckiej oświaty, jego credo: SZKOŁA I CAŁE ŻYCIE.

Dlatego uważam, że pamięć o życiu i zasługach Mariana Kusia - pioniera oświaty, na Ziemi Lubuskiej - służyć może na utrwalenie, szczególnie w prasie lokalnej.

*Opracował: Kazimierz Kulas
emerytowany nauczyciel*

HITACHI PROPONUJE

"Pasażer 57" to typowy film akcji. Temat podobny do znanych już nam filmów z rodzaju katastroficznych, takich jak cykl pt. "Port lotniczy" lub "Brutalna śmierć II". W roli głównej zobaczymy Wesleya Snipes'a (grał razem z Seanem Connerym w znanym filmie pt. "Wschodzące słońce"), który gra rolę instruktora w Lotniczej Jednostce Treningowej, a wcześniej był ochroniarzem zatrudnionym na etacie w pewnej linii lotniczej. Nasz bohater przypadkowo znajduje się na pokładzie samolotu razem z bardzo niebezpiecznym, tropionym przez wiele lat przestępcą Charlesem Raneem, który przeszedł już kilka operacji plastycznych. Jest on terrorystą specjalizującym się w porywaniu i wysadzeniu w powietrze samolotów. Robi to z wielką satysfakcją. Charles jest Anglikiem pochodzącym ze szlacheckiej rodziny, ale jednocześnie bandytą bez zasad, który zamordował nawet swojego ojca. Teraz leci do Los Angeles, gdzie ma być sądzony za swoje przestępstwa, jednak po brawurowej akcji na pokładzie samolotu zostaje uwolniony. Jego ludzie zabijają agentów FBI. Teraz jedynym ich problemem jest to - w jaki sposób wyjść z samolotu? Jak możemy się spodziewać, na jego drodze do wolności stanie



John Cutter (Wesley Snipes).

"Pasażer 57" jest filmem interesującym, z dużą dawką akcji, choć można przewidzieć zakończenie.

W pierwszą rocznicę otrzymania Oscara, pojawił się na kasety film "Unforgiven" ("Bez przebaczenia") i to dlatego, że firma Warner postanowiła wejść na polski rynek. W przeciwnym razie musieliśmy czekać na niego jeszcze bardzo długo. Dlatego uważam, że filmy nagrodzone Oscarami w tym roku zobaczymy nie prędzej, jak we wrześniu i to będzie na prawdę szybko.

Wracając do westernu - jest to pożegnanie Clinta Eastwooda z tym gatunkiem filmowym. Mając 62 lata trudno jest grać zwinnego kowboja lub twardego mordercę. Ale trzeba przyznać, że to pożegnanie znanemu

aktorowi udało się wspaniale. Powstał film, który pozostanie w historii kina jako jeden ze znaczących w swoim gatunku. Jego fabuła jest dość typowa. Zbrodnia, poszukiwanie sprawiedliwości i wreszcie zemsta. Mścicielem jest właśnie grany przez Clinta Eastwooda -

William Munny wraz z Little Billem (Gene Hackman) i Schofield Kidem (Jaimi Woolvett), a pomszczoną ma być okaleczona prostytutka, która pozostawiona swojemu losowi, przy pomocy pieniędzy (500 dol.) swoich przyjaciół, pragnie dojść swoich praw. Film długi - 131 min, ale ogląda się go z wielką przyjemnością. Szkoda, że to już chyba ostatni western.

Pozostaną wspomnienia i archiwa.

**Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WYPOŻYCZALNIA HITACHI ŻYCI SWOIM KLIENTOM
WIELE RADOŚCI ORAZ ZAPRASZA DO
KORZYSTANIA ZE SWEJ OFERTY.**

W skrócie

Marzanna popłynęła i utonęła a Pani Wiosna nie chce mimo to przyjść. Może dlatego, że 20 marca było zbyt mało Międzyrzeczan na jej powitanie? Spodziewamy się, że w przyszłym roku nasze miasto liczniej będzie witać najpiękniejszą porę roku. Już dziś wołamy - pobudka

Powstaje STOWARZYSZENIE PRZYJACIOŁ MIĘDZYRZECZA.

Wszystkich, którzy chcą i mogą pomóc zapraszamy do współpracy. Hasło: Duży może więcej! w naszym przypadku znajduje pełne potwierdzenie. Telefony nr: 18-02, 25-86, 20-33

VARIUS - ZNACZY INNY

MÓJ CHRYSZTUS POŁAMANY
- W BERLINIE

Właściwie to z okazji Świąt Wielkanocnych, poprzedzającego je Wielkiego Postu oraz nadchodzącej wiosny - pory radości, nadziei i odmiany zdecydowałem się napisać w tej rubryce, która ma już pewną tradycję, coś osobistego, a jednak związanego z Międzyrzeczem i porą o której piszę na wstępie. Wspólnym mianownikiem dla opisanej dalej "przygody" jest ludzka życzliwość i wielokrotnie bezinteresowność. I może właśnie to pasuje do "Varius"...

Latem ubiegłego roku, Pani Wanda Strózczyńska z Pszczewa, będąc w Berlinie oczekiwała w czasie niepogody na przystanku autobusowym. Będąc osobą o niespokojnym duchu zagadnęła stojącego opodal nobliwego pana, narzekając, jak w takich sytuacjach bywa, na pogodę, autobus, zegarek itp. Potem, już w autobusie, z tymże panem - Hansem Joachimem Jacobsem wymienili jeszcze parę uwag i informacji, wynikiem czego było, najpierw sygnowane przez panią Wandę, a potem już oficjalne zaproszenie do wystawienia swoich prac rzeźbiarskich ("Chrystus w gałęziach drzew") w parafii Kościoła Ewangelickiego, w centralnej dzielnicy Berlina w Charlottenburgu. W tym miejscu sądzę, że winien jestem niektórym Czytelnikom wyjaśnienie i informację, że jednym z moich hobby jest właśnie rzeźba i zajmuję się tym już od kilku dobrych lat, również wystawiam.

A więc po zaproszeniu, pozostało zorientować się z kim mam do czynienia i co mnie czeka. Pan H.J. Jacobs przysłał swoją wizytówkę i charakterystykę swojej osoby jak również dokonał w swoim życiu. Przyznaję, że nie znając języka niemieckiego miałem trochę trudności i co tu dużo mówić - obawę czy wszystko się uda. Poza tym niebagatelną sprawą była strona finansowa wystawy. Dotychczas w większości wypadków wystawy moich prac organizowały instytucje krajowe, muzea, biblioteki. I to głównie w kraju. Koszty z mojej strony nie były wielkie. Tutaj należało załatwić zezwolenie na wywóz prac Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - udało się dzięki milemu pośrednictwu p. Grabowskiej, potem sprawa odprawy celnej i transportu - kolejna pomoc bezinteresowna p.p. Skulimowskich (do niedawna mieszkańców Kuliłgowa - teraz berlińczyków) pozwoliła, że prace w odpowiednim terminie znalazły się w miejscu przeznaczenia. Nie znalazłem jeszcze osobiście p.H.J. Jacobsa, ani też głównego organizatora-dyrektora Haus der Kirche-p.Hansa Joachima Curtha i muszę powiedzieć, że cały czas miałem obawy, jak to się zakończy, tym bardziej, że musiałem już wypłacić kilkaset marek na materiały informacyjne, a kolejne koszty jeszcze przed

nami. Na otwarcie wystawy zaproszono mnie z żoną oferując nocleg w hotelu. O cenie nie wspomnę. Na szczęście niezrównana Pani Wanda Strózczyńska wyszukała nam pokój u Ojców Dominikanów za symboliczną kwotę.

Wystawę obejrzałem w przeddzień otwarcia. Prace umieszczono w dużej sali dwupoziomowej, z rodzajem galerii na piętrze. Ściany z pomarańczowo-czerwonej cegły dziurawki stanowiły znakomite tło. Część z nich-stojące, umieszczono na rodzaju rampy. Dowiedzieliśmy się, że Dom przykościelny poza funkcjami kulturalnymi pełni również rolę otwartego domu dla niepełnosprawnych, dla potrzebujących pomocy ludzi samotnych z problemem alkoholu, narkotyków czy matek samotnie wychowujących dzieci, dla ludzi odrzuconych. Otwarcie wystawy w Środę Popielcową było bardzo uroczyste, wystąpienia p.p. Curtha, H.J. Jacobsa oraz moje były przedzielone utworami Bacha, Vivaldiego i Mozarta wykonanymi przez specjalnie na ten wieczór zaproszone artystki.

Były w czasie wernisażu słone paluszki, ciasteczka, wino i soki. Rozmowy, jak zwykle w takich sytuacjach bywa dotyczyły w części tylko samych prac, często schodziły na tematy krajowe-wśród kilkudziesięciu obecnych, zaproszonych gości byli przecież również Polacy. Zaproponowano mi jeszcze dwie wystawy. Na zakończenie późna kolacja w chińskiej restauracji i niesamowity problem gdzie zaparkować samochód o drugiej w nocy w centrum Berlina.

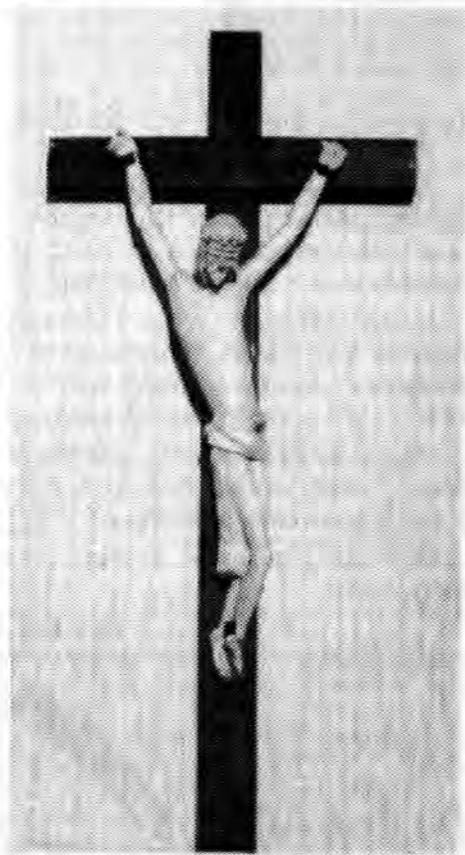
Rano swobodny, niespieszony powrót do Międzyrzecza - 3 godziny.

Na tę krótką dwudniową zaledwie moją przygodę złożyło się wiele ludzkich poczynań i gestów, których wspólną cechą była po prostu życzliwość. Bo z życzliwości do drugiej osoby, nawet w brzydki, pochmurny dzień może zrodzić się tylko następna życzliwość i następne dobro.

W tym miejscu jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby wystaw a zaistniała.

Z listu, który otrzymałem od p. Jacobsa wynika, że dziennie ogląda te prace ok. 250 osób.

Ryszard Krawiec



CHARLOTTENBURG

„Christus in den Zweigen der Bäume“

■ Es war im Jahr 1986, als der polnische Neurologe Ryszard Krawiec unter einem Baum stand, hinaufblickte und in den Astgabeln menschliche Gestalten mit erhobenen Armen sah. „Man müßte nur noch den Kopf ergänzen“, dachte er, dann würden die Zweige aussehen wie Christus am Kreuz.

Gestern abend eröffnete das Evangelische Bildungswerk die Ausstellung „Christus in den Zweigen der Bäume“ an der Goethestraße 26-30. Bis zum 18. März sind die 68 Kunstwerke montags bis freitags von 10 bis 18 Uhr zu sehen. Der Eintritt ist frei. sr

MIĘDZYRZECZ
W MALARSTWIE

Od 18 do 30 kwietnia w Klubie Garnizonowym będą eksponowane obrazy olejne autorstwa międzyrzeckiego plastyka - pana Hieronima Kozłowskiego.

W bieżącym roku prace tego artysty były prezentowane na zbiorowych wystawach w Szczecinie i Gorzowie, obecnie także mieszkańcy Międzyrzecza będą mogli zapoznać się z twórczością plastyczną pana Hieronima. Ekspozycja jest o tyle atrakcyjna, iż wśród obrazów znajdują się prace nagrodzone na rozmaitych konkursach. Całość nosi nazwę "Międzyrzecz w Malarstwie", gdyż większość z prezentowanych płócien to widoki Międzyrzecza i okolic. Zapraszamy!

(B.)

Do Redakcji ...



Redakcja PSM I st. w Międzyrzeczu uprzejmie prosi o zamieszczenie na łamach Kuriera Międzyrzecznego naszego pisma do Rady Miejskiej w Międzyrzeczu dotyczącego dofinansowania Szkoły Muzycznej.

Jednocześnie prosimy o zamieszczenie informacji, że Audycja kwietniowa Filharmonii Paznańskiej dla dzieci, młodzieży i dorosłych odbędzie się: 11 kwietnia br. o godz. 15³⁰ - 16²⁰ w PSM I st. w Międzyrzeczu.

Przypominamy również o podaniu naszej informacji dotyczącej naboru uczniów na nowy rok szkolny 1994/95 wg wzoru z poprzednich miesięcy.

Za zamieszczenie naszego materiału serdecznie dziękujemy.

Dyr. Kazimierz Dziembowski

Do Redakcji ...



W związku z odrzuceniem naszego wniosku z dnia 12.11.1993r. (L.dz. 21/93) dotyczącego dofinansowania Szkoły Muzycznej.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu, zwraca się z uprzejmą prośbą o ponowne jego rozpatrzenie.

Po kilku miesiącach funkcjonowania samodzielnej PSM I st. w Międzyrzeczu stwierdzamy, że budynek nie spełnia wewnątrz właściwie swoich zadań a brak wyposażenia uniemożliwia nam prowadzenie działalności dydaktycznej i organizację imprez artystycznych. Informowaliśmy, że pomieszczenia oddane do użytku szkoły nie spełniają właściwie swoich funkcji.

Pilnie należy dokonać reorganizacji i modernizacji pomieszczeń szkoły (dzielenie pomieszczeń, stawianie ścianek działowych, remont pomieszczeń dotąd nieużytkowanych, doprowadzenie centralnego ogrzewania do klas, które powstaną w wyniku podziału większych pomieszczeń, prace elektryczne).

W związku z niemożliwością spokojnego prowadzenia zajęć lekcyjnych w obecnych klasach zmuszeni jesteśmy do przeniesienia niektórych zajęć do Ogniska Muzycznego.

Za zgodą Dyrektora Ogniska Muzycznego, prowadzimy tak klasę gitary dwa dni w tygodniu.

Brak środków uniemożliwił nam przeprowadzenie niezbędnych prac remontowych i zakup niezbędnego sprzętu i podstawowego wyposażenia. To, że Szkoła Muzyczna w Międzyrzeczu powstała w tak trudnym okresie jest dowodem na to, że istnieje duża potrzeba społeczności lokalnej na istnienie takiej placówki i chęć zaspakajania potrzeb

w tym zakresie. Powstanie Szkoły Muzycznej to wynik awansu społeczno-kulturalnego mieszkańców Międzyrzecza, a także wzrost świadomości społecznej co do wysokiej i niepodważalnej wartości kultury.

Przejaw dążenia społeczeństwa do bezpośredniego kontaktu ze sztuką (m.in. zapotrzebowanie na naukę muzyki, uczestniczenie w zespołach muzycznych), jest wartością wychowawczą, chroni bowiem przed patologią społeczną i ją uniemożliwia.

Trudna sytuacja w Szkole Muzycznej powoduje nieporozumienia między nauczycielami, budzi sprzeciw rodziców, którzy mają prawo, aby ich dzieci uczyły się w spokojnej, życzliwej atmosferze i miały zapewnione odpowiednie warunki do nauki z jednoczesnym zapewnieniem bezpieczeństwa i higieny.

Planowane zatrudnienie nowych nauczycieli pogorszy sytuację, nie będą bowiem mieli gdzie uczyć. Warunki pracy będą nie do przyjęcia. Już w chwili obecnej sytuacja jest bardzo trudna np. klasa fortepianu znajduje się w sekretariacie.

Statutowym zadaniem Szkoły Muzycznej jest m.in. organizowanie koncertów prezentujących osiągnięcia uczniów oraz imprez w dziedzinie kultury.

Zadanie to jest bardzo utrudnione ze względu na brak podstawowego wyposażenia (krzesła, wieszaki itp.). Do tej pory niezbędne wyposażenie jest wypożyczane z Domu Kultury i Ogniska Muzycznego dzięki życzliwości dyrekcji tych placówek.

Do niezbędnego wyposażenia szkoły należy zaliczyć sprzęt przeciwpożarowy (gaśnice), brak takiego wyposażenia nie spełnia wymogu bezpieczeństwa placówki. Podkreślamy tu tylko niektóre problemy i potrzeby szkoły. Dokładna liczba potrzeb podana jest we wniosku do Rady Miejskiej z dnia 12 listopada 1993r.

Należy zaznaczyć, że rozwój placówki ulegnie stagnacji a jej prawidłowe funkcjo-



Dyrekcja Państwowej Szkoły Muzycznej I st. w Międzyrzeczu

ogłasza nabór kandydatów na rok 1994/95

Warunkiem przyjęcia do klasy I działu dziecięcego jest ukończenie 6 lat i nie przekroczenie 10 roku życia, natomiast do klasy I działu młodzieżowego jest ukończenie 10 lat i nie przekroczenie 20 roku życia.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do szkoły składają w sekretariacie podanie wraz ze świadectwem zdrowia w terminie do 30 kwietnia 1994r.

nowanie stanie pod znakiem zapytania, gdy nie spełnione zostaną podstawowe wymogi i potrzeby. Aby nie doprowadzić do takiej sytuacji prosimy o rzetelne rozpatrzenie naszych postulatów i przyznanie PSM I st. w Międzyrzeczu dotacji w wysokości 200 mln zł.

Według wstępnych wyliczeń jest to niezbędne minimum na zaspokojenie potrzeb Szkoły Muzycznej.

Miasto Międzyrzecz jest drugim po gorzowie ośrodkiem upowszechniania kultury w województwie, ma znaczące osiągnięcia w tej dziedzinie. Ostatnim wielkim osiągnięciem Międzyrzecza jest powołanie samodzielnej Państwowej Szkoły Muzycznej I st. Sukces ten osiągnęliśmy dzięki obecnie funkcjonującej Radzie Miejskiej, która przyznała 200 mln zł. na częściowy remont i przygotowanie budynku przeznaczonego na Szkołę Muzyczną. Dzięki tej inicjatywie można było czynić starania o szkołę. Szkoła jest, funkcjonuje, jej uczniowie zaczynają reprezentować miasto Międzyrzecz na różnych konkursach muzycznych, nie widzimy zatem powodu, aby nie można było dokończyć dzieła i zapewnić właściwych warunków do rozwoju szkoły.

Miasto Międzyrzecz ma prawo, podobnie jak inne miasta, do dobrze funkcjonujących placówek kultury, które będą podnosić rangę naszego miasta i spełniać kulturotwórczą rolę w lokalnej społeczności

Liczymy na zrozumienie i poparcie Rady Miejskiej. Prosimy o wnikliwą analizę problematyki Szkoły Muzycznej i pozytywne ustosunkowanie się do naszego wniosku.

Wyrażamy przekonanie, że podobnie jak do tej pory Szkoła Muzyczna nie zostanie pozostawiona samej sobie bez jakiegokolwiek pomocy finansowej.

Z wyrazami szacunku
Dyrektor mgr K. Dziembowski



Do Redakcji ...

RYWALIZOWALI CYKLIŚCI

Wraz z trelm wiosennym skowronków na ulicach naszego miasta pojawiły się rzesze cyklistów na swoich dwukołowych "rumakach", Dobrze, że młodzież wieku szkolnego preferuje jeszcze dwa koła nad czterema, bo to i zdrowiej i bezpieczniej. W celu podniesienia wiedzy o bezpieczeństwie ruchu drogowym oraz poprawy umiejętności jazdy rowerem w szkołach podstawowych organizowane są dla dzieci szkolenia i kursy rowerowe. Również w tym celu odbył się w połowie marca br turniej "Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym" dla uczniów szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Międzyrzecz. Gospodarzem tegorocznej edycji turnieju była Szkoła Podstawowa nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego.

Do zawodów przystąpiło sześć zespołów czteroosobowych reprezentujących poszczególne szkoły. Zawodnicy w trakcie dwuetapowego turnieju mogli wykazać się wiedzą teoretyczną odpowiadając na pytania testowe oraz bardzo emocjonującą walką na torze sprawnościowym.

Poziom wiedzy o bezpieczeństwie w ruchu drogowym oraz umiejętności jazdy rowerem poszczególnych dzieci były bardzo zróżnicowane. Choć walczyli bardzo dzielnie, godnie reprezentując swoje szkoły, to jednak widać było, że dużo jeszcze trzeba zrobić aby nasi młusińscy poruszali się za pomocą rowerów bezpiecznie po drogach publicznych.

Mistrzami kierownicy rowerowej na szczeblu Miasta i Gminy M-cz na rok 1994 został zespół ze Szkoły Podstawowej nr 3 - opiekun **Jarosław Kaniuk**, w klasyfikacji indywidualnej natomiast zwyciężył Michał Dubaniowski - zawodnik Szkoły Podstawowej nr 1. Zwycięski zespół tylko o 2 punkty wyprzedził drużynę gospodarzy zawodów - Sp1 - opiekun Mirosław Matyjaszczyk.

Pozostałe zespoły zajęły miejsca: 3 miejsce SP 2 - opiekun J.Jończyk, 4 miejsce SP 5 - opiekun W.Bęben, 5 miejsce - SP Bukowiec opiekun H.Jończyk, 6 miejsce SP Kalawa - K.Owczarek.

W klasyfikacji indywidualnej 2 miejsce zajął Tomasz Wandel z SP 2. Nad prawidłowym przebiegiem Turnieju czuwała komisja w składzie: mgr Jadwiga Jurek - wizytator Delegatury Kuratorium Oświaty w Międzyrzeczu

st. sierż. Z. Rybczyński i sierż. D.Dobrowolski.

Organizatorzy

I TY MOŻESZ POMÓC PRZYRODZIE

W dniu 16.03.1994r. odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego w Międzyrzeczu I konkurs ekologiczny "I ty możesz pomóc przyrodzie".

Inicjatorem konkursu był Klub Młodych Ekologów z SP 1 pod opieką mgr Aliny Ignatowicz przy wydatnej pomocy organizacyjnej Dyrekcji - mgr Alicji Witter i mgr Doroty Deorowicz oraz zainteresowanych nauczycieli. Konkurs sprawnie prowadził mgr Mirosław Matyjaszczyk.

Celem konkursu było:

- rozwijanie zainteresowań uczniów tematyką ekologii,
- podnoszenie wyników pracy z uczniem zdolnym,
- przygotowanie uczniów do nauki w szkołach wyższego szczebla.

W konkursie mogli wziąć udział uczniowie szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Międzyrzecz.

Ostatecznie swój udział zgłosili:

Szkoła Podstawowa z Kalawy - opiekun **Krzysztof Owczarek**

SP 3 z Międzyrzecza - opiekun **Mariola Torbus**

SP 4 z Międzyrzecza - opiekun **Elżbieta Kukla**

Sp 1 z Międzyrzecza - opiekun **Alina Ignatowicz**

Odpowiedzi na pytania konkursowe oceniali jury w składzie:

- dr Karol Gajewski - pracownik naukowy WSP Zielona Góra - przewodniczący
- mgr Jadwiga Jurek - wizytator Delegatury Kuratorium Oświaty w Międzyrzeczu

- lek. med. Halina Psuja-Wierzejewska - Dyrektor Terenowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Międzyrzeczu

- Halina Rusiecka - Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej przy UMig w Międzyrzeczu.

Konkurs składał się z części pisemnej - rywalizacja indywidualna i ustna - rywalizacja zespołowa.

W części pisemnej uczniowie rozwiązywali test składający się z 26 pytań. Po rozwiązaniu testów uczestnicy rozpoczęli rywalizację drużynową pomiędzy poszczególnymi szkołami. W tej części konkursu drużyny odpowiadały na 5 wylosowanych pytań. Wyniki konkursu przedstawił Przewodniczący jury dr Karol Gajewski.

Oto ona:

Klasyfikacja drużynowa:

I miejsce - SP 1 66,5p

II miejsce - SP3 57p (po dogrywce)

III miejsce - SP4 56p

IV miejsce - SP Kalawa 47,5p

Klasyfikacja indywidualna:

1. **Dominik Skiba 22p SP1**

2. **Marta Pazgart 21p SP3**

3. **Anita Lachman 20p SP1**

4. **Grzegorz Kozdra 20p SP1**

5. **Anna Romaniuk 19p SP4**

Po ogłoszeniu wyników wszyscy uczestnicy z zainteresowaniem wysłuchali wykładu dr. K. Gajewskiego "Rozmowa z młodzieżą o ekologii". Na zakończenie organizatorzy wręczyli zwycięzcom i uczestnikom konkursu nagrody książkowe, ponadto reprezentantom szkół wręczono upominki, które ufundował:

- Urząd Wojewódzki - Wydział Ochrony Środowiska w Gorzowie

- Urząd Miasta i Gminy w Międzyrzeczu

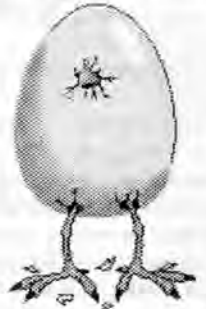
- Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Międzyrzeczu

- Rada Rodziców przy Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu

Za rozpropagowanie i przygotowanie młodzieży do konkursu dyrekcja SP 1 ufundowała nagrody-upominki dla opiekunów.

Konkurs ekologiczny bardzo zainteresował młodzież, wzbudził ciekawość widzenia spraw dotyczących środowiska. Jesteśmy przekonani, że na drugi rok problemy zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby, form i sposobów ochrony przyrody żywej i nieożywionej zawarte w pytaniach konkursowych przyciągną szerszy krąg młodzieży.

Zapraszamy na drugi rok. Do zobaczenia.



Organizatorzy

25 lutego br. odbyło się w MDK-u trzecie już podsumowanie wyników I semestru w Szkole Podstawowej nr 1

Podczas tego spotkania uczennice kwestowały na rzecz szkolnej pracowni komputerowej. Z dobrowolnych datków Rodziców zebrano 2.384.400 zł, natomiast aukcja prac uczniowskich dała dochód w kwocie 905 tys zł.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 serdecznie dziękuje za zrozumienie i finansową pomoc.

Od pewnego czasu Dzień Kobiet budzi pewne kontrowersje. Aby jednak całkowicie nie zatarała się pamięć o tym "Babskim Dniu" uczniowie kl.VIIC/ wychowawca mgr A. Witter przygotowali 1,5 godzinny program artystyczny pt. "Mister 94".

O ten zaszczytny tytuł (po wcześniejszych eliminacjach wstępnych) ubiegało się 6 wspaniałych - **M. Zuza IVa, S.Suchowski Vb, M.Ostrówka Vd, J.Jackiewicz VIb, M. Trojanowski VIc, M. Maciak VIIId**. Wszyscy bez wątplenia stali się bohaterami dnia, a trzeba przyznać, że zaprezentowali się znakomicie. Atmosfera spotkania była bardzo gorąca, pełna emocji i oczekiwania na tego "jedyne".

Tytuł "Mistera 94" SP1 jury przyznało przy akceptacji widowni **Marcinowi Trojanowskiemu z kl. VIc**.

Burzliwe brawa szczególnie ucz.kl.VIII zadecydowały o nagrodzie publiczności dla **M. Maciaka z VIIId**. On także otrzymał od publiczności Nagrodę Gracji i Elegancji.

Nie oznacza to jednak, że nie było różnicy zdań i odmiennych opinii.

Całą imprezę z dużym poczuciem humoru prowadziła **mgr J. Glura**, której asystentkami były: "**Kazimiera**" - czyli **Piotr Pawlak** i "**Pelagia**" - **Krzysztof Kozielski**, kl. VIIC obaj wspaniale ucharakteryzowani i doskonale pełniący swoje role.

Takie spotkania przygotowują młodzież do samorządności i pozwalają błysnąć organizacyjnym i scenicznym talentem.

opracowały: **M. Gruda, A. Herman, K. Stankiewicz, M. Sztukiecka (VIIIC)**

BUDŻET I ZADANIA RZECZOWE GMINY MIĘDZYRZECZ NA 1994 ROK

Wiodącym tematem obrad XL Sesji Rady Miejskiej było zatwierdzenie budżetu gminy Międzyrzecz na 1994r. Sesja odbyła się 10 marca 1994r pod przewodnictwem Macieja Sawczyzna. Udział w sesji wzięło 27 radnych. Projekt budżetu opracowany przez Zarząd Gminy zanim trafił na obrady Sesji szczegółowo analizowano i omówiono w Komisjach rady. Tak opracowany projekt po jednej niewielkiej zmianie został na Sesji poddany pod głosowanie. Za przyjęciem budżetu w tak przedstawionej wersji głosowało 20 radnych.

Plan dochodów budżety Gminy na 1994r. zamknięto kwotą 62 mld 856.244 mln. Najwyższe dochody planuje uzyskać się z podatków od osób prawnych i fizycznych - ogółem 41 mld 600.800 mln zł, w tym z podatków:

- rolnych i leśnych	3 mld 140,0 mln zł
- od nieruchomości	11 mld 820,0 mln zł
- od środków transportowych	3 mld 163,8 mln zł
- z karty podatkowej	1 mld 500,0 mln zł
- od posiadania psów i opłaty lokalne	945,0 mln zł
- udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa	16 mld 187,0 mln zł
- opłata skarbową	4 mld 470,0 mln zł

Pozostałe dochody pochodne z:

- subwencji ogólnej gminy	2 mld 116,762 mln zł
- dotacji celowej na zadania zlecone	8 mld 273,082 mln zł
- dochody z majątku gminy obejmujące wpływy ze sprzedaży, dzierżawy i leasingu	10 mld 660,475 mln zł
- odsetek od środków na rachunkach bankowych i kredytowych, kar i grzywien	580,125 mln zł

Plan wydatków budżetu gminy ogółem określono na kwotę 83 mld 047,244 mln zł: z tego na zadania własne przypada 74 mld 774,162 mln zł, na zadania zlecone i powierzone 8 mld 273,082 mln zł. Z wydatków własnych na zadania inwestycyjne przeznaczono kwotę 35 mld 988,000 mln zł, a na zadania bieżące 38 mld 786, 162 mln zł.

Porównując stronę wydatków i dochodów w budżecie gminy występuje niedobór w wysokości 20 mld 191 mln zł, który planuje pokryć się z pożyczki NFOSiGW, kredytu z Banku Ochrony Środowiska, z emisji obligacji oraz środków zgromadzonych na rachunku inwestycyjnym.

ZADANIA INWESTYCYJNE PRZYJĘTE DO REALIZACJI W 1994 ROKU

tak jak wyżej wspomniałam na realizację zadań inwestycyjnych Rada Miejska przeznaczyła kwotę 35 mld 988 mln zł, co stanowi 43,3% ogólnych wydatków z budżetu gminy.

W poszczególnych działach przyjęto do realizacji następujące zadania:

- TRANSPORT	- 2 mld 040 mln zł z tego:
- kontynuacja modernizacji drogi w Bukowcu	1 mld zł,
- droga na osiedlu 40-lecia	1 mld
- połączenie dróg osiedlowej z Zamoyskiego	40.mln
- ŁĄCZNOŚĆ	- 425 mln zł
i dofinansowanie sieci telefonicznej międzymiastowej Skwierzyna - Międzyrzecz	250 mln zł
- podłączenie do sieci telefonicznej wsi Kaława, Kęszyca, Wysoka, Nietoperek, Szumiąca, Kęszyca Leśna	100 mln zł
- dofinansowanie Społecznego Komitetu Telefonizacji Os. Kasztelańskiego	75 mln zł

- GOSPODARKA KOMUNALNA - w dziale tym na realizację zadań inwestycyjnych przeznaczono kwotę 22 mld 840 mln zł co stanowi 63,5% ogólnej sumy przeznaczony w budżecie na inwestycje. Wykaz zadań obejmuje 27 pozycji w związku z czym pozwolę sobie wymienić tylko ważniejsze pozycje z tej listy:

- magistrala wodociągowa do Os Piastowskiego	400 mln zł
- sieć kanalizacji sanitarnej - Bobowicko	3 mld 200 mln zł
- kolektor sanitarny KS-3 ul. Ogrodowa	2 mld 800 mln zł
- rozbudowa SUW + aparatura kontrolno-pomiarowa	1 mld zł
- Kontynuacja budowy sieci sanitaro deszczowej i wodociągowej + nawierzchnia ul. Sienkiewicza i chodnik	1 mld 500 mln zł
- dofinansowanie do budowy sieci sanitarnej w Św. Wojciechu	400 mln zł
- kontynuacja budowy oczyszczalni ścieków - udział gminy	7 mld 400 mln zł
- naprawa drogi dojazdowej Kęszyca - Kęszyca Leśna	200 mln zł
- oczyszczalnia ścieków I etap Kęszyca Leśna	1 mld zł
- zadania związane z przejściem Kęszyca Leśnej (między innymi uciepłowienie, sieć oświetleniowa, sieć wodno-kanalizacyjna, deszczowa)	2 mld 500 mln zł

GOSPODARKA MIESZKANIOWA - całość kwoty tj. 233 mln zł przeznaczono na kontynuację planów ogólnego zagospodarowania miasta i gminy, kontynuacja szczegółowego planu zagospodarowania starego miasta.

OŚWIATA I WYCHOWANIE - zaplanowana w budżecie kwota 5 mld 250 mln zł - Rada Miejska postanowiła przeznaczyć na:

- kontynuację budowy Szkoły Podstawowej Nr 6 w Międzyrzeczu Os. Kasztelańskie	4 mld 800 mln zł
- budowa sali gimnastycznej w Bukowcu	200 mln zł
- modernizacja węzła ciepłego w Przedszkolu Nr 4	- 50 mln zł
- zakończenie elewacji Szkoły Podstawowej w Kaławie oraz ocieplenie ścian	200 mln zł

KULTURA I SZTUKA - uchwalona w tym dziale kwota 5 mld 100 mln zł zostanie zrealizowana na trzy następujące zadania inwestycyjne:

- kontynuacja remontu ratusza	1 mld 500 mln zł
- remont budynków komunalnych na starówce i w mieście	3 mld zł
- modernizacja co w MDK + przyłączy do Kotłowni Miejskiej	600 mln zł

RÓŻNA DZIAŁALNOŚĆ - przeznaczono kwotę 100 mln zł na doprowadzenie wody i przełożenie dachu na magazynie OC na ul. Konstytucji 3 Maja.

Omówiona uchwała budżetowa w pełnym zapisie jest do wglądu w Urzędzie Miasta i Gminy w Międzyrzeczu. Trafność ujętych w planie zadań inwestycyjnych pozostawiamy do oceny społeczności samorządowej gminy Międzyrzecz.

Danuta Sokołowska

PROGRAM KINA "ŚWIT" W MIĘDZYRZECZU

7-10 kwiecień 1994r.

godz. 1700 - "Robin Hood-faceli w rajtuzach" USA od lat 12
godz. 1900 - "Trzy kolory-niebieski" Fr. Szwajc. Pol. od lat 15

14-17 kwiecień 1994r.

godz. 1700 - "Opowieść wigilijna Muppetów" USA od lat 12
godz. 1900 - "Bezsenność w Seattle" USA od lat 15

21-24 kwiecień 1994r.

godz. 1700 - "Trzy kolory-biały" Fr. Szwajc. Pol. od lat 15
godz. 1900 - "Fatalny instykt" USA od lat 15

28.04-1.05.1994r.

godz. 1700 - "Nieuchwytny cel" USA od lat 15
godz. 1900 - "Niesamowita Mc COY" USA od lat 15

5-8 maj 1994r.

godz. 1700 - "Pani Doubtfire" USA od lat 12
godz. 1900 - "Wschodzące słońce" USA od lat 15



SP 3 HUE ZBYSZEK QTH MIĘDZYRZECZ

Taki napis przeczytałem w domu emerytowanego nauczyciela **Pana Zbyszka Nowakowskiego** zamieszkałego w naszym mieście, na jego domowej krótkofalowej radiostacji. Poprzez nią Pan Zbyszek ma możliwość nawiązania kontaktu radiowegoz całym światem krótkofalowców zarówno w kraju jak i za granicą.

W trakcie naszej rozmowy byłem świadkiem takiego spotkania na falach radiowych z innymi krótkofalowcami w kraju.

Zaciekawiony, zapytałem o historię jego zainteresowania jakim jest praca na radiostacji oraz w jaki sposób znalazła się ona w jego domu.

Wszystko zaczęło się w roku 1938. Jest to rok, w którym Pan Zbigniew Nowakowski zaczyna się interesować urządzeniem technicznym jakim jest radio. Fala wojny nie pozwala na kontynuację tego zainteresowania z wiadomych powodów. Po zakończeniu wojny ponownie Pan Zbigniew przystępuje do urzeczywistnienia swoich zainteresowań związanych z falami radiowymi. Uczestniczy w krótkim kursie w Bydgoszczy. Są to pierwsze stopnie w kierunku zdobycia uprawnień krótkofalowca. Podjęta nauka na studiach wyższych na pewien okres ogranicza jego zainteresowanie, ale nie na długo.

W roku 1962 przyjeżdża do Międzyrzecza. Podejmuje pracę, jednocześnie poszukuje ludzi z podobnym zainteresowaniem. W 1972r. wraz z innymi osobami zrzesza się przy LOK w Międzyrzeczu mającym swoją siedzibę przy ul. Waszkiewicza.

Ostatecznie w roku 1973 przystępuje do końcowego egzaminu w Zielonej Górze, w przypadku jego zdania, zdobędzie wszelkie uprawnienia krótkofalowca. I tak się stało. Pod koniec stycznia 1974r. w tabeli krótkofalowców przybiera nowy znak wywoławczy nowej radiostacji SP 3 HUE ZBYSZEK QTH MIĘDZYRZECZ. Od tej pory Pan Zbigniew Nowakowski zostaje w świecie fal radiowych Zbyszkiem ponieważ wszyscy krótkofalowcy kontaktują się między sobą za pomocą znaku wywoławczego oraz imienia.

Pierwszą radiostacją zresztą pożyczoną była RB-M1 (typ radiostacji wojskowej), poprzez którą ZBYSZEK rozmawia z całym światem nawiązując wiele znajomości. Następna jest już własna, zbudowana przy pomocy innych kolegów z grupy, nie było to łatwe zadanie z powodu braku wielu elementów do budowanej radiostacji.

W 1976 ZBYSZEK zakłada klub przy ZSB w Międzyrzeczu. Zrzesza on 15 członków oraz przynależy do PZK. Sie-

dzibą klubu jest zaplecze klasy, w której ZBYSZEK kształci przyszłych krótkofalowców na radiostacji, której znakiem wywoławczym jest SP 3 PED. Jest on jednocześnie prezesem klubu.

Zaplecze klasy nie jest ostatnim miejscem pobytu klubu. Jego siedziba zostaje wkrótce przeniesiona do pokoju w internacie ZSB przy ul. Waszkiewicza, by następnie po jego likwidacji znaleźć pomieszczenie w piwnicy jednego z budynków na Osiedlu Centrum, w którym klub przebywa do jesieni 1993r

W czasie stanu wojennego radiostacja ZBYSZKA jak również klubowa zostaje zdeponowana w komendzie ówczesnej MO. Praca w klubie, w tym czasie nie zamiera mimo braku sprzętu, jest ona prowadzona w formie teoretycznej.

Po zakończeniu stanu wojennego działalność jest kontynuowana już na przebudowanej radiostacji o tym samym znaku wywoławczym jak poprzednio czyli SP 3 PED.

Aktualnie w naszym mieście mieszka 9 krótkofalowców z uprawnieniami do pracy na falach krótkich i UKF, są to wg znaków wywoławczych następujące stacje: SP 3 HTZ MARIAN, SP 3 TADEK (aktualnie czynna), SP 3 SUK ZBYSZEK, SP 3 SUM TADEK, SP 3 BLG JANEK (czynna), SP 3 BBA WŁODEK, SP 3 MGO MAREK, SP 3 ROBERT oraz SP 3 HUE ZBYSZEK (czynna), pracują również dwie stacje krótkofalowe z uprawnieniami do pracy na falach UKF: SP 3 OSN JUREK oraz SP 3 SUE MIREK. Dwaj ostatni, aby uzyskać wyższe uprawnienia muszą zdać egzamin z telegrafii, do którego jak wiem są już dobrze przygotowani.

Najwyższy staż krótkofalowy posiadają JANEK, TADEK, oraz WŁODEK, natomiast ZBYSZEK jest najstarszy wiekowo. Obecnie prezesem klubu od jesieni 1992 jest MIREK PLUCIŃSKI - znak wywoławczy SP 3 SUE. Nastąpiła kolejna zmiana siedziby klubu. Obecnie klubowcy instalują się w pomieszczeniu LOK przy ul. Chrobręgo. MIREK za najważniejsze zadanie uważa zainstalowanie nowej radiostacji fabrycznej. Aby to uczynić, potrzebna jest znaczna kwota pieniężna. Jako prezes jest już po rozmowach z kilkoma osobami, które zadeklarowały się znaczną pomocą w tej sprawie. Jak się dowiedziałem koszt budowy

własnej radiostacji, przy pomocy kolegów znających wszelkie tajemnice współczesnej elektroniki wynosi od 2 do 3 mln zł, natomiast radiostacja wykonana fabrycznie kosztuje ok. 20 mln. Nie jest to więc tani sprzęt, ale w ostatecznym rozrachunku daje ogromne możliwości przeżycia czegoś niepowtarzalnego.

W trakcie sesji radiowych, krótkofalowców obowiązuje kultura osobista nie używa nigdy słów uważanych powszechnie za obraźliwe. Są również dwa tematy, których nigdy się nie porusza w czasie transmisji. Jeden z nich to polityka, drugi natomiast dotyczy spraw gospodarczych. Wszelkie inne rozmowy odbywają się li tylko na płaszczyźnie zainteresowań.

Mirek jako prezes klubu ma zamiar niedługo ogłosić nowy nabór członków do klubu z zamiarem szkolenia oraz przygotowania ich do końcowego egzaminu w celu zdobycia uprawnień krótkofalowca I lub II stopnia. Jak mnie zapewnił w tym naborze nie będzie żadnych ograniczeń wiekowych. Opowiadając o działalności klubu, wspominał również o formie 2-3 dniowych wypadów w teren połączonych z pracą radiostacji w innych warunkach. Jest to także forma wypoczynku, w czasie której następuje lepsza integracja grupy oraz wzajemne lepsze zrozumienie. Ostatnio klubowcy przebywali na takim wypadzie w Rokietnie..

Gdy tylko klub będzie gotów na przyjęcie nowych członków to nabór do niego zostanie ogłoszony na łamach "Kuriera Międzyrzecznego". Osobiście sądzę, że jest grupa ludzi w Międzyrzeczu, którym poprzez kontakt radiowy z innymi ludźmi oraz możliwością wymiany swoich zainteresowań, żyje się o wiele ciekawiej w tym naszym ostatnio zagubionym społeczeństwie.

Bernard Rutkowski.

W Dniu 18 -tych urodzin

ukochanej, naszej jedynej córce
Monice Goleczyńskiej

w Dniu 18 -tych urodzin u progu dorosłego życia, serdeczne życzenia najcenniejszego skarbu świata w postaci:

- *trwałego zdrowia,*
- *spełnienia uciążliwych, rozbudzanych marzeń i planów życiowych,*
- *sympatii i przyjazni ludzkiej,*
- *jestli miłości to tylko prawdziwej i pięknej, szczęścia oraz wszelkiej pomysłowości*

składają rodzice

"MAKUSYNY" W KONCERCIE DLA RODZICÓW

25 lutego w Domu Kultury odbył się fantastyczny koncert w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej nr 1. Oficjalnie nazywało się TO uroczystym zebraniem z rodzicami, a faktycznie były to dwie godziny wspaniałej zabawy.

Po wystąpieniu Dyrektora Pani Alicji Witter, która przedstawiła wyniki nauczania w pierwszym semestrze, na scenę wyszli młodzi artyści. I czego tu nie było?! Był oczywiście Makuszyński jako patron szkoły, pływały "Obłoczki, wiersze i piosenki francuskie, kanony po łacinie, tańce towarzyskie, średniowieczni i współcześni rycerze, rytmy latynoamerykańskie oraz współczesne plejbeiki.

Atmosfera i odświętny nastrój zaczynała się już przy wejściu.

Uroczę hostessy prowadziły rodziców i gości najpierw do szatni, gdzie młodzi szatniarze z muszkami odbierali okrycia, a następnie do sali widowiskowej. Hall cały wypełniony pracami plastycznymi uczniów również robił dobre wrażenie. W czasie przerwy prace te sprzedawane były na aukcji a wszystkie środki, również z dobrowolnych datków

do kartonów, przeznaczone zostały na wyposażenie pracowni komputerowej.

Po przerwie: Pchła przedstawiła "koziolka" (ładnie to brzmi prawda?). "Pchła" to nazwa zespołu teatralnego a Koziołek Matołek to...? Potem były wiersze, utwory instrumentalne, kanony polskie i na koniec raz jeszcze plejbeiki. Zaangażowanie i przejęcie młodych artystów udzielało się również widzowi. Szeroko otwarte i błyszczące oczy rodziców, dziadków i rodzeństwa oraz szepty: patrz to nasza Ania, O a to jest Kasia a tam Wojtek, stwarzały ciepłą niepowtarzalną atmosferę zabawy. Zdjęcia, filmowanie i pokazywanie swoich pociech na scenie świadczyły o jedności tych na scenie i na widowni. Odnosiło się wrażenie, że widzowie w równym stopniu przeżywali jak mali wykonawcy.

Niech mi wybaczą mali ale wielcy już artyści, że nie wymienię żadnego nazwiska. Nie chcę pominąć żadnego, a nie sposób wymienić wszystkich tj. około dwustu wykonawców. Pozwólcie więc młodzi wspaniali, że na ręce waszych opiekunów i nauczycieli raz jeszcze podziękuję za piękne przeżycia. Za wspaniały ogrom pracy i zaangażowanie

włożone nie tylko w przygotowanie tego koncertu ale również wcześniejszego z okazji dnia patrona szkoły serdeczne podziękowania należą się m.in. H. Rejniak, M. Siuta, W. Chyła, E. Kozińskiej, H. Barczewskiej, L. Kozłowskiej, J. Glura, I. Skwarnej i wszystkim innym, o których nie wiem. Wystrój hallu i aukcję prac prowadził Krzysztof Kostrzewa.

Razem z widownią białem brawo, śpiewałem i wołałem: kiedy następne koncerty. Reakcje publiczności były takie, jeśli nie żywsze jak na TREXACH, WILKACH, Daukszewiczu czy Pokorze. Nie raz już powtarzałem, że tu u nas w Międzyrzeczu mamy wspaniałych artystów z różnych dziedzin mających się czym pochwalić. Spodziewam się, że inne szkoły mogą się również ciekawie zaprezentować, ponieważ dzieci i młodzież mamy naprawdę zdolną. Życzę sobie i Państwu aby podobne imprezy odbywały się przynajmniej raz w kwartale.

Niestety muszę wspomnieć o niezbyt miłym akcencie gdy przy wyczytywaniu zaproszonych gości nie było nikogo z władz oświatowych. Władze samorządowe reprezentował burmistrz E. Ziarkowski natomiast z kilku zaproszonych "oświatowców" nie zjawili się żaden.

Na koniec zapraszam i zachęcam raz jeszcze nie tylko czytelników i rodziców do udziału w takich imprezach, bowiem warto i trzeba wiedzieć co nasze pociechy potrafią.

Bohdan Rusiecki

RESTAURACJA

NIGHT-CLUB

BARABAS

uroczystości
wesela itp.

po Zamkowej
czynna codziennie od 15 do ...

obiady
kolacje

duży wybór dań

piątki, soboty, niedziele - dyskoteki
w niedzielę Panie wstęp wolny

AUTOMAX

MAGAZYN CZĘŚCI SAMOCHODOWYCH

Szanowni Państwo,

Zależy nam, aby amortyzatory **MONROE** zdobyły sobie trwałe miejsce w świadomości wszystkich, którzy interesują się motoryzacją i już są - lub w przyszłości będą - naszymi klientami.

Nie będziemy szczędzić wysiłków, aby wszyscy klienci byli zadowoleni z naszej oferty i zapamiętali, że w Polsce dróg nie zmienimy, samochodu też nie trzeba, wystarczy wymienić amortyzatory.

Dla bezpieczeństwa i komfortu !

Serdecznie
zapraszamy

MONROE
amortyzatory

MAGAZYN

69-200 Sulęcín
Ostrów 8A
tel. (857) 31 46

CZYNNY: 8⁰⁰-22⁰⁰



Monroe

Amortyzatory do wszystkich samochodów na polskich drogach.

Purolator

filtry oleju
filtry paliwa
filtry powietrza

Tridon

elementy zawieszenia
linki hamulca ręcznego
linki sprzęgła
sprężyny zawieszenia

Intermotor

przerwywacze zapłonu
kopułki aparatu zapłonowego
czujniki oleju
czujniki temperatury
moduły elektroniczne

QH

łożyska koła
paski rozrządu
pompy wody
pompy paliwa
sprzęgła

Lpr

cylinderki hamulcowe
pompy hamulcowe
przewody hamulcowe

RH

klocki hamulcowe

Macrotex

szczęki hamulcowe

Glaser

uszczelki głowicy
komplety uszczelek silnika

PUNKT SPRZEDAŻY

Gorzów Wlkp.
Koniawska 48

CZYNNY: 9⁰⁰-18⁰⁰

SPORT I REKREACJA

Ognisko TKKF "Astoria" i drużyna PRIM-u była organizatorem III TURNIEJU PIŁKI SIATKOWEJ. Uczestniczyło w nim 6 zespołów, a po rozgrywkach kolejność była następująca:

1. NAUCZYCIELE
2. ZESPÓŁ JKS
3. RZEMIEŚLNIK

Po III turniejach I miejsce zajmują RZEMIEŚLNICY przed zespołem JKS i NAUCZYCIELAMI.

Następny turniej odbędzie się w szkole podstawowej nr 3 i organizatorem będzie drużyna NAUCZYCIELI.

W dniu 12.03.94r. odbył się I TURNIEJ BRYDZA SPORTOWEGO zorganizowany przez ZNP w Międzyrzeczu, w którym uczestniczyło 6 par. W grach wyjątkowo obfitych w szlemiki zwyciężyły pary **Zdzisław Borkowski - Andrzej Juszcak** przed **Edwardem Rybarczykiem - Sławomirem Tubisem** z Zespołu Szkół Budowlanych.

W dniu 13 marca grupa 10 biegaczy z Międzyrzecza uczestniczyła w XII biegu "Śladami wiosny" w Przemysławiu. Był to pierwszy bieg zaliczany do punktacji GRAND PRIX w biegach długodystansowych woj. gorzowskiego. Ogółem w imprezie uczestniczyło 270, a w biegu głównym 60 zawodników. Miejsca zawodników Międzyrzeczkich:

6 -K. Kochan, 7 - W. Koban, 18 - A. Telus, 28 - J. Matysiak, 31 - B. Czyż, 34

- B. Kalisz, 40 - R. Strzelczyk, 41 - A. Frabiński i 50 E. Łagoda. Ewa Łagoda i Krzysztof Kochan zajęli III miejsce, a Józef Matysiak II miejsce w swoich kategoriach wiekowych.

INFORMACJE O SUPER MARATONIE GORZÓW - MONTE CASINO.

W dniu 24 kwietnia br. grupa 20 biegaczy z województwa gorzowskiego wyrusza na trasę tego biegu.

Trasa została podzielona na 22 etapy z czego w Polsce przebiegniemy 375 km w 4 etapach, 236 km w 2 etapach na terenie Czech, 516 km w 5 etapach w Austrii i 999 km w 11 etapach we Włoszech. Grupa 20 uczestników biegu została podzielona na 5 podgrup, pokonując dziennie około 20 km przez każdą podgrupę daje dziennie 100 km. Na metę w Monte Casino przybiegniemy w dniu 15 maja br. Tam w dniach 16-18 maja uczestniczyć będziemy w uroczystościach 50-Lecia zwycięskiej bitwy odniesionej przez żołnierzy Polskich.

J. Matysiak.

**PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY 1994R.**

Przyszła jak zwykle 21 marca, więc nie innego nam nie pozostało, jak Ją uroczystie powitać.

Każda z grup wiekowych zrobiła to w inny sposób. Klasy 1-3 poszły do kina na ciekawy film, klasy 5-6 wybrały się na "rzdndkę w ciemno", a klasom 4, 7, 8 zaproponowano powitanie wiosny w plenerze. Niestety ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne (przenikliwe zimno) rajd do Wojciechowa nie doszedł do skutku i cała impreza odbyła się na sali gimnastycznej.

Uczestnicy zabawy wyróżniali się zabawnym i wyszukany strojem typu: kolorowe kapelusze, przebojowe spodnie po babei oraz dziadkowe garnitury, oczywiście obowiązywał zabójczy makijaż. Organizatorem całej zabawy był pan Andrzej Kaczmarek, który przez dwie godz. dał się poznać jako niezmiordowany konferansjer. Jako pomocnicze do podliczania punktów zatrudnili się Iwona Kasprzak i Maja Dziędzielewicz. Oprawą muzyczną zajmowali się Remik Ślusarek i Łukasz Kowalski. Wszyscy z kl. VIIIA.

Jak na takie zmagania międzyklasowe przystało, nie odbyło się bez prawdziwego grona sędziów, w osobach: panie Ewa Franków, Sławomira Dębicka, Irena Pająk oraz panowie: Sewer Wawrzyszko, Piotr Szanda, Józef Maciuszonek. Oceniane były kolejne konkurencje, czyli moda na wiosnę 94, taniec w parach z balonikiem, "piramida", programy klasowe treściowo związane z wiosną, a także wybrano parę: miss i mister wiosny 94. Schodzący ze sceny żegnani byli przez widzów gromkimi brawami.

Zauważyłam, że jurorzy najbardziej cieszyli się z programu przygotowanego przez klasę VIIIC, o tym jak średniowieczny bohater Mumia (Michał Jędrachowicz) został aresztowany przez agentów CIA (Tomek Machowina i Andrzej Gołębiowski), gdyż próbował porwać księżniczkę Wiosnę (Darek Wołczecki). Porwanie udaremniono, a niestrudzone tancerki z VIIIA odtańczyły z radości taniec z zamierzonych czasów - kankana. Autorem tego groteskowego scenariusza był nasz klasowy Krzych Aleks, czyli Krzysztof Grochowina.

Po obliczeniu punktów po wszystkich konkurencjach okazało się, że I miejsce zdobyła klasa VIIA, natomiast drugie miejsce zajęły równoległe klasy IV i VIIIA. Na zwycięzców czekała nagroda w postaci grupowych zdjęć, na których uwieńczono ich ucharakteryzowane wiosenne twarze.

Wszyscy rozeszli się radośni i pełni wrażeń. Najbardziej chyba konkursy przeżywali uczniowie klas czwartych, którzy po raz pierwszy brali w podobnej imprezie udział.

My, ośmioklasiści kolejny pierwszy dzień wiosny będziemy spędzać gdzie indziej, ale nasi młodszy koledzy w przyszłym roku mają szansę na pierwsze miejsce.

Ania Kaźmierowska z VIIA

Szkoły podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu

ZAKŁAD OBROTU SUROWCAMI WTÓRNYMI SURMET

Międzyrzecz

ul. Świerczewskiego 31a (Zakład Produkcji Czysta) w
ul. Konstytucji 3 Maja 16 (dawną PZGS)
tel. 17-41 w. 28

Skupujemy:

Metale kolorowe:

- makulaturę
- zużytą odzież
- butelki
- folię, tworzywa sztuczne
- złom stalowy i żeliwny

- miedź
- mosiądz, brąz
- aluminium
- cynk
- ołów

Prowadzimy sprzedaż:

- czystościwa bawelnianego
- papieru toaletowego
- hurtową - odzież używaną pochodzenia zagranicznego

Zapraszamy w godz. od 7⁰⁰ - 15⁰⁰

Najkorzystniejsze ceny !

TENIS

Z prezesem nowo powstałego klubu tenisowego Krzysztofem Adamkowiczem rozmawiał Jan Wiśniewski.

- Jak doszło do powstania nowego klubu tenisowego?
- Grupa działaczy sekcji tenisa ziemnego w klubie MLKS Orzeł nie widząc możliwości właściwej współpracy z zarządem klubu postanowiła odłączyć się ze starych struktur. Niezapłacenie przez MLKS składek statutowych do PZT, spowodowało zawieszenie przez związek sekcji tenisa. To z kolei uniemożliwiło straty młodych zawodników w zimowych turniejach halowych, włącznie z mistrzostwami Polski. Te czynniki spowodowały przyspieszenie założenia klubu o nazwie - Międzyrzecki Klub Tenisowy "Poland Club" Orzeł Międzyrzec.

- Jak trafił Pan do sportu i co jako prezes klubu zamierza zrobić?

- Dotychczas nie miałem zbyt dużej styczności ze sportem, ale działacz jestem nowicjuszem, ale wcale nie muszę popełniać większych błędów. Stałem na czele zarządu widząc, że pozostali członkowie byli i są oddani sportowi bez rezerwy. Zamierzenia klubu to propagowanie pięknego sportu jakim jest tenis wśród międzyrzeckich dzieci i młodzieży. Nastawiamy się na masowość, chociaż w przypadku zauważenia talentów nie zgubimy ich z pola widzenia. W najbliższym czasie przeprowadzmy nabór dzieci do szkoły tenisowej.

- Czy duży udział w działalności klubu będą mieli sponsorzy?

- Sponsorzy to osobny, bardzo pozytywny rozdział. Dużą ilość sprzętu takiego jak piłki, rakiety, czapeczki, ubiór zapewnia sponsor zagraniczny. Są też sponsorzy miejscowi, którzy zapewniają utrzymanie kortów, wszystkie prace związane z ewentualnym remontem pomieszczeń klubowych, transport na zawody i wiele innych cennych inicjatyw. Poza tym praca klubu opierać się będzie na społecznikach, z których wymienię najbardziej zaangażowanego Stanisława Skrzeka. Wymieniłem tylko jednego działacza, gdyż on przy zakładaniu klubu zrobił moim zdaniem najwięcej. Mogłbym wymienić więcej działaczy, ale nie na tym polega działalność klubu, aby wszystkich od razu chwalić.

- Co Pan sądzi o sekcji tenisa w MLKS Orzeł?

- Ostatnio spotkałem się z przedstawicielami zarządu MLKS Orzeł. Obie strony doszły do jednego stwierdzenia, że w "starym" Orle nie ma w sekcji tenisa działaczy, nie ma zawodników i pieniędzy na tenis. Jednak prezes MLKS Orzeł stwierdził, że o rozwiązaniu sekcji on sam nie decyduje. Postawił problem na zebraniu zarządu klubu. Kiedy to się stanie nie wiem. Zainteresowani jesteśmy tym problemem, gdyż kilku młodych tenisistów jest jeszcze na papierze zawodnikami tego klubu.

- Czego życzyć Panu jako prezesowi nowopowstałego klubu?

- Tego czego sobie sam życzę, to znaczy samozaparcia własnego przy wszystkich trudnościach w początkach klubu, drugim życzeniem moim to aby działacze i sympatycy klubu z takim zaangażowaniem oddawali się pracy społecznej jak dotychczas. Trzecim i chyba największym życzeniem jest to żeby już w najbliższym czasie klub było widać na sportowej mapie miasta i województwa. Na pewno satysfakcję daloby mi zaiskrzenie tenisa międzyrzeckiego na arenach krajowych. Jednak to uważam za zbyt daleką perspektywę i na razie jest to tylko marzenie. Jak już wspominałem początkowo naszym zadaniem jest umasowanie i doprowadzenie do sytuacji aby tenis nie był sportem elitarnym.

Wobec życzę Panu wszystkiego o czym Pan wspominał. Dziękując za rozmowę zapewniam, że Kurier Międzyrzecki będzie udostępniał swoje łamy do propagowania "białego" sportu.

SIATKÓWKA

Brawo siatkarze II ligowego Orła. Już na trzy kolejki przed zakończeniem ligowych zmagani zapewnili sobie pozostanie w centralnej klasie rozgrywek. Obserwatorzy meczów niezauważeni emocjonalnie zauważają jednak bardzo dużą poprawę gry w stosunku do poprzedniego sezonu. Już samo to, że drużyna ostatnie mecze grać będzie na przysłowiowym luzie, nie obciążona, "być albo nie być" w drugiej lidze jest świadectwem poprawy. W poprzednim sezonie nasze Orły wygrały jedenaście spotkań. Obecnie po stronie wygranych jest liczba dwanaście. Według kierownictwa siatkówki nie jest to ostatnie słowo coraz bardziej zgranego kolektywu. Na pewno znajdują się malkontenci, którzy uważają, że poziom drugoligowej siatkówki się obniżył. Nie ma racji. Od trzech lat poziom jest mniej więcej jednakowy. Tylko praca z młodymi ludźmi jakimi są siatkarze daje powoli ale systematycznie postęp. Pierwszy sezon w drugoligowych rozgrywkach nasi siatkarze zakończyli na dziewiątym czyli spadkowym miejscu. Tylko likwidacji jednego z klubów i wygranu baranżowego turnieju można zawdzięczać, że w poprzednim sezonie oglądaliśmy zmagania drugoligowców. Bój o zatrzymanie się na szczeblu centralnym trwał do ostatniego meczu. Zwycięstwo dało naszym siatkarzom 8 miejsce. Tegoroczne rozgrywki jak już wspominałem Orły zakończył z większą sumą wygranych meczów i na wyższej pozycji. Na pewno nie spełnią się marzenia działaczy, którzy po pierwszych meczach widzieli swią drużynę w pierwszej piątce. Obecnie widać, że szósta lokata jest do osiągnięcia. Kibice wcale nie byłiby zawiedzeni. O ile starczy zapańcia działaczom i zawodnikom to przy takiej progresji Orły zakończą... Na razie trwa sezon 93/94. Kiedy ten numer K.M. ukaże się, czytelnicy-kibice znać będą wyniki dwumeczu z AZS Białą Podlaska. Następną kolejka to 9 i 10 kwiecień w Międzyrzeczu mecze ze Stoczniewcem Gdańsk. Będą to mecze na pożegnanie z kibicami w tym sezonie. Już dzisiaj zapraszam kibiców o przyście na mecze i podziękowanie swoim siatkarzom za dreszcze emocji i piękne chwile w tutejszej hali. Zapraszam też i zachęcam tych wszystkich, którzy jeszcze w tym roku nie oglądali naszych siatkarzy w akcji. Ostatnie mecze Orzeł rozegra w dniach 23, 24 kwietnia w dalekim Świdniku z tamtejszą Avią obecnym liderem rozgrywek. Kolejny numer miesięcznika ukaże się już po zakończeniu wszystkich meczów, więc w nim będzie podsumowanie rozgrywek.

Jan Wiśniewski

P.S. Kierownictwo sekcji wraz z trenerem czynią starania o sprowadzeniu do Międzyrzecza I ligowej drużyny Stilonu. Ewentualnie nastąpiłoby to po zakończeniu II ligowej batalii.

PIŁKA NOŻNA

Po burzliwych miesiącach, w których piłkarzom Orła przyszło przygotowywać się do sezonu, sędzia gwizdkiem dał sygnał do rozpoczęcia meczu. Zanim do tego doszło na stanowisku trenera pierwszej drużyny nastąpiła zmiana. Dotychczasowy szkoleniowiec Tadeusz Stupiński zrezygnował ze stanowiska podając za przyczynę niewywiązywanie się klubu ze swoich powinności finansowych.

Tak więc w przededniu rozgrywek drużyna pozostawała bez trenera. Do pierwszego meczu poprowadził piłkarzy Władysław Pasewicz. Od drugiego spotkania piłkarzy Orła prowadzi były zawodnik Orła - Tadeusz Docz.

Już 5 marca Orzeł zainaugurował rundę wiosenną sezonu 93/94. Sportowym przeciwnikiem miejscowych były rezerwy drugoligowej Olimpii Bolplast Poznań. Mając w pamięci jesienną porażkę w Poznaniu (wynik 0:5) oraz trudności w okresie przygotowawczym zawodnicy i działacze nie byli optymistami. Na domiar złego dwaj podstawowi zawodnicy w dniu meczu oznajmili, że rezygnują z gry w piłkę. Sam mecz zakończony wynikiem 1:0 dla Orła pokazał, że piłkarze potrafią grać i wygrywać wbrew wszystkim problemom i kłopotom. Tak ofiarne walczących Orłów nie widziałem dawno. Jeden z kibiców podsumował mecz krótko: Gdy widzę tak ambitną grę naszych, to i porażkę łatwo przelknąć, a zwycięstwo cieszy podwójnie. Trzeba dodać, że przeciwnik to lider rozgrywek. Druga kolejka to wyjazd do Gorzowa na mecz z rezerwami Stilonu. Wynik meczu to porażka 2:4. Obserwatorzy mówili, że gdyby wynik był w okolicach remisu to wcale Stilon nie mógł mieć pretensji.

Kolejny mecz to rywalizacja na boisku w Międzyrzeczu z Iskrą Zemsko. Nasi piłkarze już z dwoma wcześniej rezygnującymi stoczyli zacięty pojedynek, odnosząc niktę zwycięstwo 1:0. Obie drużyny ciężko pracowały, ale wygrana Orła była bezdyskusyjna. Po meczu wszedłem na płytę i stwierdziłem, że piłkarzy można podziwiać za stworzenie w takich warunkach ciekawego widowiska. Utrzymanie się na nogach w tym bloście, kalużach i grzewawisku było sztuką.

Następny mecz w Międzyrzeczu (jedyne w kwietniu) odbędzie się 16 kwietnia o godz. 15.00. Już dzisiaj zapraszam na zapowiadające się ciekawie widowisko piłkarze są głodni rewanżu za ubiegłoroczną klęskę. Przeciwno Prłowi wystąpią piłkarze Zjednoczonych Przytoczna - odwieczny niewygodny rywal.

Gończy i serdeczny doping jakiego brak jest dotychczas, zmobilizuje zawodników Orła do pokazania w pełni swoich możliwości.

Da Redakcji ...

J.W.

Dużym zaskoczeniem dla środowiska sportowego było przyznanie kwoty 50 mln zł na bieg do Monte Casino. Międzyrzeccy kibice mają pretensje do Rady Miasta, że lekką ręką finansuje w tak dużym stopniu kaprys jednego, czy dwóch mieszkańców naszego miasta. Ciekawe, czy gdybym ja wystąpił o sfinansowanie mojej wycieczki rowerowej dookoła Europy też dostałbym mi się od Rady prezent. I nie chcę słyszeć słów patriotycznych, że to Monte Casino. Ja w swoich planach też mam miejscowości słynne z walk Polaków. Nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby za moją przyjemnością, a na pewno bieg dla potencjalnych biegaczy maratończyków taką przyjemnością jest, płacił budżet miasta. Jeszcze w tym roku spróbuję, może radni zlitują się nad turystą kolarzem i zafundują zwiedzenie Europy. Obawiam się, że przyszłoroczny budżet nie wytrzyma obciążenia wszystkich chętnych. Biegaczy maratończyków pozdrawiam. Do zobaczenia pod pomnikiem pod Monte Casino.

Kolarz turysta

SKLEPY FIRMOWE

NA RATY
BEZ ZYRANTÓW

NA RATY
BEZ ZYRANTÓW

LOKMEL

ZAPRASZAJĄ
DO SWOICH
PUNKTÓW SPRZEDAŻY
W



**DOWÓZ NA TERENIE
MIĘDZYRZECZA I KESZYCY LEŚNEJ
BEZPŁATNY!**



POLECAMY!

**ZAPEWNIAMY PROFESJONALNY MONTAŻ
POZYCJONERÓW I ANTEN SATELITARNYCH**

RTV

- TELEWIZORY
- MAGNETOWIDY
- ODTWARZACZE
- ANT. SATELITARNE
- POZYCJONERY DO ANT. SAT.
- WIEŻE HI-FI STEREO
- RADIOMAGNETOFONY
- SAMOCH. RADIOODTWARZACZ
- GRY TV

AGD

- CHŁODZIARKI
- ZAMRAŻARKI
- KUCH. MIKROFAL.
- MASZYNY DO SZYCIA
- KUCH. GAZOWE
- KUCH. GAZOWO-ELEKTR.
- KUCH. Z PŁYTĄ CERAMICZNĄ
- ZMYWARKI DO NACZYŃ